

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Wielka manifestacja na rzecz rozbrojenia w Genewie

O zrealizowanie apelu delegata polskiego z przed 5-ciu wieków

Genewa 19. 2. PAT. Wczoraj wieczorem odbyła się pierwsza z cyklu wielkich manifestacji na rzecz rozbrojenia, mianowicie wieczór odczytowy. Wieczór, któremu przewodniczył prezydent konfederacji szwajcarskiej Motta, zgromadził liczną publiczność. Pierwszym mówcą był ambasador hiszpański w Paryżu Madaria, który podkreślił znaczenie tego odczytu dla organizacji pokoju. Z kolei prof. de Reynold z Berna oświetlił praktyczne możliwości realizacji rozbrojenia moralnego. Opierając się na propozycji rządu polskiego, mówca wskazał na konieczność podpisania konwencji, proponowanej przez Polskę w dziedzinie podręczników szkolnych i kinematografji. Delegatka amerykańska na konferencję rozbrojeniową p. Wooley omówiła następnie dyskutowany problem z punktu widzenia studentów, wskazując na zainteresowanie i entuzjazm, z jakim studenci amerykańscy odnoszą się do problemu rozbrojenia materialnego i moralnego. Ostatni mówca prof. Hałecky, nawiązując do przemówienia, wygłoszonego przez delegata polskiego na kongresie w Arras w r. 1435, w którym zawarty był apel o wyzbycie się ducha wojennego, podkreślił wiekowe tradycje polskie w dziedzinie rozbrojenia moralnego. Następnie prof. Hałecky omówił znaczenie rozbro-

jenia moralnego, które jest metodą codziennej i wytrwałej pracy na rzecz organizacji pokoju. Prezydent Motta zakończył wieczór, wyrażając nadzieję, że o konferencji rozbrojeniowej będzie można kiedyś powiedzieć, że zrealizowała apel delegacji polskiej na kongresie z przed pięciu wieków.

Dyskusja generalna - wyczerpana W przyszłym tygodniu rozpoczną się prace w komisjach

Genewa 19. 2. (K) Wobec wyczerpania listy mówców zapisanych do głosu, biuro prezydjalne konferencji rozbrojeniowej zamknęło dyskusję generalną i postanowiło nie zwoływać na sobotę i poniedziałek posiedzenia plenarnego. We wtorek zbierze się biuro prezydjalne na posiedzenie, na którym ustalony zostanie program dalszych prac. Komisje rozpoczną prace w następnym tygodniu.

Genewa. 19. 2. PAT. Prezydium konferencji rozbrojeniowej rozpatrywało dzisiaj propozycję amerykańskich towarzyszy filmowych, które pragnęłyby wyświetlić na sali obrad konferencji film „Na Zachodzie nic nowego“. Po dłuższej dyskusji propozycja ta została odrzucona.

Pomarańcze Jaffa - grejpfruty jaffskie

Jabłka kalifornijskie po niżonem cie

nadeszły do hurtownej i detalicznej sprzedaży do firmy

I. METH, Kraków, Św. Tomasza 4. Tel. 146-74

Echa ultimatum w Genewie

Genewa. 19. 2. (K) Delegat chiński dr. Yen powołując się na zaostrenie się sytuacji w Szanghaju prosił prezydenta Rady o natychmiastowe zwołanie posiedzenia Rady Ligi, celem zajęcia stanowiska jeszcze przed upływem terminu, zawartego w ultimatum japońskim.

Genewa. 19. 2. PAT. Komitet 7-miu, któremu poruczono przestudiowanie zastrzeżeń rządu japońskiego w sprawie zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi, zakończył swe prace. Komitet orzekł, że zgromadzenie musi być zwołane, oraz że ono samo powinno osadzić, jakie problemy należą do jego kompetencji.

London 19. 2. (L) Omawiając akcję Ligi Narodów w konflikcie chińsko japońskim „Daily Telegraph“ wyraża obawę, że zwołanie nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów lato może doprowadzić do poważnego zatargu między Ligą Narodów a Japonją. W tym wypadku łatwo mogłaby zostać wciągnięta do konfliktu Anglja, jako największe w łonie Ligi Narodów mocarstwo morskie, a w tedy miałyby wziąć na siebie cały ciężar dalszego rozwoju wypadków, tembardziej, że stanowisko Stanów Zjednoczonych jest bardzo niezdrowsze.

Ekscesarz chiński naczelnikiem republiki mandżurskiej

Paryż. 19. 2. (B) Wedle doniesień z Tokio, komitet narodowy w Mukdenie wybrał dziś dawnego cesarza chińskiego Puyi'a jednogłośnie naczelnikiem nowej republiki mandżurskiej.

Po wyborach w Irlandji

Zwycięstwo de Valery

London 19. 2. (L) Znane dotychczas wyniki wyborów do parlamentu irlandzkiego przedstawiają się następująco: Partja republikańska de Valery zdobyła 43 mandaty, partja rządowa 31, niezależni 10, partja pracy 7 mandatów. Nie są znane jeszcze wyniki z 60 okręgów

Chiny odrzucają ultimatum japońskie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

London 19. 2. Donoszą z Szanghaju, że chińskie władze wojskowe odrzucił japońskie ultimatum, domagające się wycofania wojsk chińskich z Szanghaju, którego termin upływa jutro popołudniu. Dowódca armji chińskiej w Szanghaju oświadczył, że nie ugnie się przed Japończykami i w dalszym ciągu będzie bronił swej ojczyzny.

Paryż 19. 2. (B) Wedle oficjalnego oświadczenia chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, rząd chiński postanowił odrzucić ultimatum japońskie, gdyż zawarte w nim żądania są dla Chin nie do przyjęcia. Odpowiedź odmowną przesłano władzom japońskim dziś wieczór. Rząd chiński wezwał swego reprezentanta w Lidze Narodów, aby przedstawił Radzie nową sytuację i domagał się zastosowania art. 15 paktu Ligi Narodów.

Dziś — generalna ofensywa

Paryż. 19. 2. (B) Donoszą z Tokio, że w sobotę rano armja japońska w Szanghaju ma rozpocząć generalną ofensywę przeciw wojskom chińskim. Japoński minister wojny określił dziś sytuację w Szanghaju jako bardzo poważną.

Sprytna wymówka japońska

London 19. 2. (L) Z oficjalnych kół japońskich donoszą że uchwała rządu japońskiego w sprawie wysłania dalszych posiłków wojskowych do Szanghaju powzięta została w następstwie protestu angielskiego i amerykańskiego przeciw szkodom, jakie ponosi koncesja między narodowa w Szanghaju z powodu akcji wojskowej Japonja pragnie koncesji międzynarodowej oszczędzić dalszych strat i dlatego (!) wezwała wojska chińskie do opuszczenia Szanghaju. Gdyby tego nie uczyniły dobrowolnie, musiałaby je Japonja wyrzucić siłą zbrojną, a do tego obecnie znajdujące się w Szanghaju japońskie siły zbrojne nie są wystarczające i dla tego niezbędne jest wysłanie dalszych posiłków. Dodają jednak sfery oficjalne że wojska japońskie nie będą Chińczyków ścigać poza strefę 20 km. na zachód od Szanghaju.

Paryż. 19. 2. (B) Korpus dyplomatyczny w Nankinie zwrócił się dziś do posła japońskiego z ponownym wezwaniem zaniechania akcji zbrojnej w Szanghaju.

TUTKI
KORKOWE
 HERBEWO
 ustnik z prawdziwego korka

Alarmy palestyńskie

(Th.) W prasie żydowskiej wszystkich krajów i języków toczy się od szeregu dni zażarty spór na temat, czy też rewizjoniści dobrze zrobili, czy nie, kiedy uderzyli na alarm, kiedy się dowiedzieli o propozycjach poczynionych przez b. wicekróla egipskiego Abbasa Hilmi'ego, czy też, jak inni twierdzą, lorda Readinga dla ewentualnie zwołać się mającej arabsko-żydowskiej konferencji „okrągłego stołu“. Tyle o tych propozycjach w ostatnich dniach pisało, że niema potrzeby, je jeszcze raz powtarzać. Wystarczy stwierdzić, że tendencją ich jest wykreślenie dla Żydów w Palestynie jakiegoś kąta, zresztą niezbyt dużego, bo nie wychodzącego poza obręb już dziś przez Żydów zajętej części kraju. — a ten kąt zostanie niejako zamianowanym ad honores „żydowską Siedzibą Narodową“, przyczem się tej wykrojonej Siedzibie nada pewnego rodzaju terytorjalną autonomję. Poza to Palestyna ma być jednym z państw arabskich, wchodzących w pewne zjednoczenie arabskich krajów, może — do pewnego stopnia — pod protektoratem angielskim. Na wszelki wypadek nie jest przewidziane, ażeby Anglja tak zupełnie znikła jak kamfora z tej kombinacji, tak żeby jej więcej tam ani znać ani czuć nie było. Oczywiście — ów realny polityk, który układa ten piękny podział ziemi między różnymi narodami, wie do skonała, że Anglja jeszcze nigdy nie znikła tam, gdzie raz swoją stopę postawiła... Dodać jeszcze należy jako osobną szykanę pomysł w tym projekcie, ażeby Jerozolima nie należała do zakątka żydowskiego, któryby zatem tworzył żydowską siedzibę narodową w Palestynie — bez Jerozolimy. Wszystko jest widocznie możliwe do — pomysłenia.

Kiedy się rewizjoniści o tym chorym pomysle odciętej głowy dowiedzieli, uderzyli we wielki dzwon! rozbudzili śpiącą organizację palestyńską. Zupełnie tak postąpili, jak strażnik, który zauważa ogień, zanim jeszcze bucha, i budzi i straszy i dzwoni, ażeby też ludziska nie zaspali ognia, który zniszczy ich mienie, a może nawet ich samych, gdy się zawczasu nie zabiorą do ratunku energicznego.

A oto teraz idzie spór na dziwny temat, czy rewizjoniści musieli tak gwałtownie zadzwonić, skoro, po pierw ze, samo źródło, z którego czerпали, ma być mętne i nie daje wcale pewności ani autentyczności, ani dokładności podanych szczegółów. Po drugie zaś — wszak rewizjoniści, jako członkowie organizacji, mogli i powinni byli udać się wprost do egzekutywy londyńskiej i tam zawiadomić o zasłyszanych knowaniach, względnie się dowiedzieć, czy też wiadomości są prawdziwe. Większość pism żydowskich jest właśnie tego zdania, jakie tu zostało przytoczone.

Czy to zdanie jest słuszne?

Naszem zdaniem — nie. Sądźmy, że rewizjoniści mieli elementarny obowiązek zaalarmować w sposób wprost gwałtowny całą organizację sjonistyczną, całe żydostwo aż do ostatnich zakątków, skoro tylko doszło do ich wiadomości, że się taki piekielny plan przygotowuje. A nie mogło ich wstrzymać od podniesienia alarmu nawet to, że rzekomo źródło, z którego wiadomości pochodzą, nie jest całkowicie pewne.

Owo porównanie ze strażnikiem, który bije gwałtownie w dzwony, gdy dostrzeże pierwszy płomyk i nie czeka na pełny wybuch ognia, jest tej naszej tezy najlepszym usprawiedliwieniem. Jest lepiej i pewniej narobić dużo hałasu, choćby się miało pokazać, że to nie było koniecznym, niż oszczędzać sennych i trawiących, a zacząć krzyczeć wtedy, kiedy już będzie za późno. Jednym słowem — jest lepiej przyjąć o parę godzin za wcześniej, niż o jedną minutę za późno.

Przypuśćmy, że ten projekt nie zawiera w sobie istotnie już bezpośrednio grożącego niebezpieczeństwa. Przypuśćmy, że ani treść podana nie jest autentyczna, ani ludzie poza tym projektem stojący, nie są tak poważni. Tyle jednak jest niewątpliwie faktem że są ludzie

— oczywiście tacy, którzy mają na samej górze posłuch! — którzy pragną z deklaracji Balfoura zrobić ohydny, głupi, jakby mefistofel-sowy żart, do czego już układają i wykrzywają wargi niby blazen, który bezczelnie uraga.

Wszak jedno jest pewnem i na to wskazują wszelkie oznaki, że Anglja — przypuśćmy, że nie jej słoneczna strona, ale zawsze autentyczna Anglja! — spostrzegła skutek jakiegoś ja-skrawego oświecenia, umyślnie sporządzonego, że deklaracja Balfoura była wybuchem zbyteń-go idealizmu, że jednak bez szkody dla własnych interesów nie może być całkowicie przeprowadzona. Anglja jednak jest kupcem i musi dotrzymać słowa, pozatem cały świat w postaci Ligi Narodów patrzy na palce, a na samo zakończenie Żydzi nie są wygodnym partnerem, bo robią krzyk i nie dają się zarznąć cichutko, jak mała kurka — co tedy na leży robić, ażeby się jakoś nawpół przyzwocić wy dostać z tej matni? Tu jakiś dowcipniś coś wymyślił i wali na stół: Zamiast siedziby zrobimy — siedzibkę, małą, nieznaczną, Arabów pogłaskamy, Ligę Narodów uspiemy, względnie postawimy ją przed fait accompli, jak to z nią zrobiła Japonia. A co do Żydów, to i z nimi jakoś można będzie sobie radę dać — jakaś grupka, nazwijmy ich Brith-Szalom, czy inaczej, się znajdzie, która na wszystko pójdzie. Przecież i wśród Żydów są tacy, dla których cały problem Siedziby narodowej jest tylko takim sportem. Tym wystarczą jakiegokolwiek pozory, a te im damy.

Djabełski projekt, odstonięty przez rewizjoni stów, jest tedy conajmniej możliwy, jeśli już nie prawdopodobny. A skoro jest możliwym, to rzecz nasza, uzbroić się należycie zawczasu przed tym ohydny atakiem. Nie można dosyć wcześniej i dosyć wielkiego narobić hałasu, ażeby Żydów ostrzec, że się na nasze życie idzie. Tak — na nasze życie! Myśmy z rozbudową żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie związali od blisko pół wieku całą naszą przyszłość, cały nasz byt. Nie możemy powrócić do bezpalestyńskiej próżni.

Nie można dzień w dzień powtarzać coraz na nowo całej argumentacji, która wyjaśnia w sposób niezmiernie konsekwentny i przekonujący że Palestyna jako rodzaj państwowego centrum żydowskiego może nas utrzymać i umocnić na całym świecie. Bez niego jesteśmy, jak ta plewa którą najstarszy wietrzyk rozrzuca. Bez niego możemy żyć tylko albo w zupełnem poniżeniu, tak jakieś pogardzane plemię cygańskie, albo w takiej asymilacji, która po dwu pokoleniach śladu po nas nie zostawi. Oba te wypadki są nietylko dla żywego organizmu narodowego nieszczęściem — one są w pierwszym rzędzie niemożliwością! Historia zresztą to już dowiodła: ani poniżenia nie wytrzymałszy, ani na niszczącą asymilację nie mogliśmy pójść do samego końca. Ratunkiem i ochroną przed jednym i przed drugą był nam sjo-

Przy rozpoczynającym się zwapnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi. Zadać w apt. i drogerjach.

nizm, który cały świat światły dla siebie pozyskał. Niema więc mowy o tem, ażebyśmy dali sobie przez Anglję stroić jakiś djabełski żart i abyśmy mieli odstąpić od naszych celów, jedynych, które nam ludzką egzystencję dają i gwarantują. Musimy się tedy bronić. Bronić do upadku. My słabi musimy się bronić przeciw mocarnej Anglji. To jest niesłychanie trudno. Ale nierzaz już się obroniliśmy przeciw całej niemal ludzkości, razem przeciw nam złączonej. Jakoś nasza siła odporności jest czasami niezmiernie, szczególnie wtedy, kiedy idzie o nasz byt. Widocznie jeszcze nie została skonstruowana siła, która władnaby była nam byt przeciąć. Jakoś nie skonstruowano takich nożyc, któreby były dosyć mocne, aby nic naszego istnienia przeciąć. Musimy tylko czuwać i na wszystko zebrać energię życiową aż do ostatniej szczyty.

O to więc idzie: Być czujnym! Cała organizacja sjonistyczna, Agencja Żydowska, o ile ona jeszcze żyje, zresztą całe niezaangażowane partyjne żydostwo — wszystko musi się teraz trzymać niejako pod bronią. Gdzie mamy szczyptę siły i wpływu, tam jej użyjemy dla ratowania naszego bytu. Zresztą — co znaczy: tam, gdzie mamy? Wszędzie mamy. Mamy zbiorową wolę, a ta niech do świata przemówi.

Jest naturalnie szczęściem, że Ameryka odrazu odzywa się na pierwszy nasz apel. Już są wiadomości, że Ameryka nie ma zamiaru zrezygnować ze swojego prawa kontrolowania Anglji przy wykonywaniu mandatu palestyńskiego. A jeśli ją do tego kontrolowania poprosimy, to możemy być pewni, że ona znajdzie takie luki, niedomogi i poprostu niewłaściwości w angielskim zarządzie w Palestynie, że przy całej przyjaźni i przy całej dyplomatycznej, dyskrecji znajdzie niejedno ostre słowo do powiedzenia. Tak samo cała Liga Narodów, która zresztą już nieraz się odezwała ważkim swoim głosem. Nie ludzimy się wcale, jakobyśmy mogli Anglję bezpośrednio od tego lub tamtego zmusić. Ona na to jest za silna, a my za słabi. Ale my możemy pozyskać dla naszej sprawy nietylko bierną sympatję, ale też czynną pomoc reszty świata, który znowu niechętnie na to patrzy, gdy się z układów między narodowych robi świstek brudnego papieru. Gdyby Anglja chciała zrobić z deklaracji Balfoura świstek brudnego papieru to świat jej powie: To można było zrobić wtedy, kiedy to było wyłącznie twoim papierem. Teraz nie można, bo ten papier został inkorporowany do traktatu, na którym widnieją i nasze podpisy. Choćby się jak nie miało wierzyć w ludzkość, tyle optymizmu trzeba jednak zachować, by sobie powiedzieć, że solidarność moralna wszystkich ludów jest nawet od Anglji mocniejsza. A ta solidarność stanie po naszej stronie.

A tę solidarność właśnie trzeba zorganizować. Jak najprędzej i jak najmocniej. Zaczniemy już teraz, jak długo jeszcze nóż nie leży na gardle. Brońmy się!

Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów

zwołana na dzień 3 marca na żądanie Chin

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa. 19. 2. (K) Na żądanie delegacji chińskiej, powołujące się na poważną sytuację w Szanghaju, odbyło się dziś popołudniu posiedzenie Rady Ligi Narodów. Rada po 3-godzinnych obradach uchwaliła zgodnie z wnioskiem delegata chińskiego zwołać nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów na czwartek 3-go

marca br. do Genewy. Nadto delegacji państw, reprezentowanych w Szanghaju wobec upływuającego terminu ultimatum japońskiego postanowiła telegraficznie zwrócić się do rządów japońskiego i chińskiego z wezwaniem przedłużenia ultimatum i podjęcia na miejscu rokowań dla zaniesienia dalszego rozlewu krwi.

NOWE MONETY SREBRNE W NIEMCZECH. Donoszą z Berlina że parlament Rzeszy uchwalił ma na następnem posiedzeniu wybić monety sre-

brnych na ogólną sumę 125 milionów Rm. w monetach 5-cio markowych.

Episkopat występuje przeciw projektowi ustawy o szkołach prywatnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 2. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie komisji oświatowej Sejmu miało charakter dość sensacyjny. Na wstępie posiedzenia poseł Koracek (Str. Nar.) odczytał list następującej treści: Minister WR i O.P. wniósł na podstawie uchwały Rady ministrów do Sejmu projekt ustawy o niepaństwowych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych. Episkopat polski otrzymał niestety rzezony projekt w ostatniej dopiero chwili i nie miał możliwości przedstawienia protestów, wynikających ze stanowiska Kościoła. Wskutek tego Episkopat zebrany na konferencji nie mogąc projektu oddać szerszemu omówieniu, ogranicza się do wypowiedzenia następujących uwag: Co do projektu ustawy o ustroju szkolnym powiedziano, że szkoła ma dawać wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne. Episkopat zastrzega się, że jeżeli chodzi o wyrazy „wyrobienie religijne i moralne“ powinny one być rozumiane w znaczeniu wychowania religijnego i religijno-moralnego w myśl zasad Kościoła. Projekt zaś ustawy o szkołach niepaństwowych wprowadza do szkolnictwa niepaństwowego, a zatem także do szkół przez Kościół i osoby prawnokościelne prowadzonych, tak wielkie pogorszenie obecnego stanu rzeczy, że Episkopat czuje się zniewolony zwrócić się w tej kwestii do rządu. Projekt tej ustawy nadaje ministrowi WR i O.P. nieograniczone pełnomocnictwa nie tylko w dziedzinie zakładania nowych szkół prywatnych, ale także w dziedzinie bytu i zarządów szkół prywatnych, zarówno podcina prawa i byt szkół dotychczasowych, jak i uzalednia zakładanie i prowadzenie szkół prywatnych od uznania państwowych władz szkolnych. Kościół katolicki jest szczególnie zainteresowany w sprawie powyższej, ponieważ w ramach jej istnieje cały szereg typów szkół prywatnych, służących potrzebom Kościoła oraz jego wiernych, a koniecznych do prawidłowego życia Kościoła katolickiego w Polsce. Episkopat zwraca się do p. posłów katolickich o uczy nie wszystkiego, ażeby postulaty jego wyżej wyrażone zostały przez ciała ustawodawcze uwzględnione. Podpisani: Ks kardynał Kakowski, ks. kardynał August Hlond“.

Oświadczenie wiceministra Pierackiego

List powyższy wywołał wielkie wrażenie na obecnych i zaskoczył nieco wicemin. Pierackiego, który oświadczył że widocznie Episkopat nie zaznajomił się należycie z projektem ustawy, ustawa bowiem nie podważa artykułów konstytucji ani konkordatu. Rząd rozumiał, że w funkcji wychowania moralnego mieści się także wychowanie religijne, a dla usunięcia wątpliwości zgodził się na wprowadzenie określenia „wyrobienie moralne“. Jeżeli chodzi o szkoły, utrzymywane przez Kościół, ustawa nie pogarsza dotychczasowego stanu rzeczy. Rząd uważa wychowanie religijne za platformę wychowania, nie może jednak zgodzić się, ażeby używano religii, jako firmy dla jednej partii. Projekt ustawy o szkołach prywatnych nie jest sprzeczny z konstytucją ani z traktatami, regulującymi stosunek państwa do Kościoła, wreszcie nie zagraża szkołom prywatnym, które zachowują lojalny stosunek wobec państwa.

Poseł Pimonow (BB) uważa, że ustawa nie narusza praw mniejszości.

Endecy obrońcami mniejszości narodowych...

Poseł Dąbrowski (Kl. Nar.) uważa że w państwie polskim naród polski musi innym narodowościom dawać prawa będąc odpowiedzialnym gospodarzem. Trzeba chronić państwo przed atakami na terenie międzynarodowym. Mowca omawia możliwość konfliktu z Kościołem katolickim, powołując się na list Episkopatu.

Poseł Stroński (Kl. Nar.) akcentuje niejasność i dowolność ustawy, co wywołuje skargi mniejszości zagranicą i proponuje odesłanie ustawy do komisji konstytucyjnej.

Wicemin. Pieracki podtrzymuje swe stanowisko że ustawa daje jednolite normy i dla szkolnictwa polskiego i dla mniejszości narodowych, a zatem nie narusza traktatowych zobowiązań, ani przepisów konstytucyjnych. Wniosek pos. Strońskiego został odrzucony.

Poseł Welykanowicz (Kl. Ukr.) proponuje od rzucenie ustawy przed przystąpieniem do dyskusji szczegółowej, ponieważ jest ona sprzeczna z art. 110 i 117 konstytucji i z art. 8 traktatu wersalskiego. Za tym wnioskiem głosowały wszystkie kluby opozycji, przeciwko BB.

Poseł Szyszko (BB) obszernie polemizuje z

Ulgi kredytowe i egzekucyjne — tylko dla rolnictwa!

Poprawki Koła Żydowskiego w komisjach sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 2. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu po załatwieniu sprawy opłat sądowych w b. zaborze pruskim i zmianie przepisów o szacunkowych licytacjach w b. zaborze rosyjskim, poseł Świerzański referował ustawę o ulgach w egzekucjach sądowych przeciwko gospodarstwom rolnym. Poseł Sommerstein zapytuje, dlaczego ma być chroniona nieruchomości, należąca do rolnika nie ma zaś z tego korzystać drobny kupiec, rzemieślnik, który ma nieruchomości. Należy pamiętać o tych wielkich rzeszach właścicieli małych domków, którzy na wypadek licytacji tracą mieszkanie. Leży w interesie ogólnym, by nieruchomości nie przechodziły na tle ciężkiego przesilenia w ręce ludzi, którzy uratowali kapitał, nie angażując go w produkcję. Należy wstrzymać licytację wszystkich nieruchomości na 1 rok, ale nie wolno zarazem, jak to czyni ustawa uprzywilejować pretensyj podatkowych skarbu i samorządów i opłaty na ubezpieczenia społeczne.

W myśl tych wywodów Sommerstein przedkłada odpowiednie poprawki. Projekt ustawy o najniższej cenie licytacyjnej i ustawy o ulgach egzekucyjnych uchwalono.

Warszawa 19. 2. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowej rozważano projekt rządowy o udzieleniu poręki państwowej na zobowiązania banków państwowych, banków komunalnych oraz towarzystw kredytowych ziemskich, miejskich i hipotecznych. Projekt ten przewiduje porękę państwową na zobowiązania spółek rolniczych i centralnych rolniczych instytucji spółdzielczych, wreszcie na zobowiązania osób fizycznych i prawnych, zaciągnięte w kraju i zagranicą zagwarantowane hipotecznie lub towarami przeznaczonymi na wywóz do wysokości 50 procent ceny rynkowej na zobowiązania, wynikające z operacji handlu zagranicznego.

Poseł Rotenstreich (Koło Żyd.) wskazuje, że gwa-

Sklepy tytoniowe wydają: Skórzaną papierośnicę

za 50 pieczęci z pudełek wszystkich gatunków tutek (giz)

ALTESSE
MOKKA-PEŁNOWATKI

a za 10 pieczęci 2445m
maszynkę do papierosów

Polecamy karty do gry „Piatnika“

wywodami posła Sommersteina i posłanki Rudnickiej usiłując wykazać, że przedłożona ustawa w niczym nie narusza praw mniejszości narodowych.

Poseł Sommerstein wnosi o powołanie rzeczoznawców posłów i profesorów prawa, członków komisji konstytucyjnej, celem wyjaśnienia czy ustawa nie narusza konstytucji. Także ten wniosek odrzucono.

rancje rządowe otrzymują tylko instytucje pracujące dla rolników, natomiast niema w projekcie ustawy wzmianki o spółdzielniach kredytowych, zasilających kredytami kupców i rzemieślników. Niemańkiego, któryby twierdził, że położenie kupiectwa i rzemiosła nie jest katastrofalne, jak rolnictwa. Kupcy i rzemieślnicy, którzy płacą 2/3 podatków bezpośrednich, mają więc prawo domagać się, aby w chwili, gdy rząd obejmuje gwarancje za rozmaite instytucje kredytowe, objął również tą gwarancją ich instytucje kredytu krótkoterminowego i dlatego mowca proponuje poprawkę, obowiązuje rząd, aby udzielał poręki także centralnym instytucjom kredytowym, pracującym dla kupiectwa i rzemiosła. Ponadto wnosi mowca poprawkę podwyższającą gwarancje rządową za zobowiązania, wynikające z operacji handlu zagranicznego. Jeżeli eksport w Polsce zamiera, to je dynie z powodu braku kredytu.

Referent poseł Czernihowski stwierdza, że pierwsza poprawka, żądająca gwarancji za udzielenie kredytów zasilających kupiectwo i rzemiosło zacieśnia ramowe uprawnienia rządu. Przewodniczący pos. Hołyński nie podziela zdania referenta, lecz przychylił się do poprawki pos. Rotenstreicha, którą z pewnemi zmianami przyjęto jednomyślnie. Natomiast poprawkę, żądającą gwarancji za towary eksportowane odrzucono.

Z obrad Sejmu

Warszawa. 19. 2. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł Wiślicki referował nowelę do ustawy o Izbach Przemysłowych i Handlowych. Ustawa została przyjęta. Dalej przyjęto zmianę statutu państwowej rady kolejowej, rozpatrzono cały szereg drobnych ustaw i odrzucono wniosek Klubu Ludowego o obniżenie stawek ubezpieczeniowych przymusu ubezpieczenia budowli. Długa dyskusja wywołała nowelę do ustawy emerytalnej, która ostro krytykowali posłowie Reger (PPS) i Kordecki (Kl. Nar.), poczem posiedzenie Sejmu odroczone do poniedziałku godz. 4 popołudniu.

miarkowany mroz, dniem znaczne ocieplenie. Slabe wiatry miejscowe.

Sytuacja strajkowa — bez zmian

Sosnowiec 19. 2. PAT. Na ostatniej nocnej zmianie w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego w sytuacji strajkowej nie zaszły żadne zmiany. Robotnicy nie przystąpili do pracy. Ilość robotników strajkujących na tej zmianie jest mniejsza, ponieważ w nocnej zmianie pracuje mniej górników. Dzisiaj rano, tj. w drugi dzień strajku, również nie zanotowano większych odchyleń cyfrowych. Strajkowały te same kopalnie. Do kopalni w których zarządzono świętówki, przybyła jeszcze jedna kopalnia w Klimontowie. Spokój jest wszędzie zachowany.

Marsz. Piłsudski wyjeżdża do Rumunii i do Egiptu

Warszawa, 19. 2. (Sin) Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach marca wyjeżdża do Rumunii do miejscowości Suczawa, marsz. Piłsudski, zaproszony przez pułk, którego jest szefem. Stamtąd według wszelkiego prawdopodobieństwa marsz. Piłsudski pojedzie do Egiptu.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 19. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę, 20 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rankiem miejscami mgła. Nocą u-

DZIEŃ POLITYCZNY

Styl polemiczny b. ministra Moraczewskiego

„Styl to człowiek” — nigdzie. maksyma ta nie znalazła lepszego potwierdzenia, niżli w częstych dość wystąpieniach polemicznych b. min. robót publicznych p. Jędrzeja Moraczewskiego, b. przywódcy PPS. P. Moraczewski nie uznaje żadnych względów w polemice, wał w przeciwnika bez pardonu, stosując przytem bardzo swoisty styl, który sprawia, że artykuły polemiczne p. Moraczewskiego czyta się nie ornal tak... chętnie, jak — paskwile Nowaczyńskiego.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu w toku dyskusji nad budżetem min. pracy rzucił posłowie socjalistyczni Żuławski i Arciszewski oskarżenie pod adresem p. Moraczewskiego, iż pobrał jakoby z ministerstwa subwydja na fikcyjne, bo nieistniejące związki za wodowe i instytucje.

P. Moraczewski odpowiada na łamach „Gazety Polskiej”:

„Panie Zygmuncie Żuławski!

Odstępuję do pańskiej dyspozycji, na podreperowanie kasy kruszących się Związków zawodowych CKW PPS cały otrzymany z funduszków publicznych prezent, lub pożyczkę za kwotę 500 zł. Za jednych 500 zł.

Panie Tomasz Arciszewski! Odstępuję do pańskiej dyspozycji na opiekę daleką, przez Pana prowadzoną, otrzymaną z funduszu publicznego pożyczkę 100 tys. zł. za kwotę 100 zł.

Odpowiednie cesje podpiszę każdej chwili, w doskonałej formie prawnej, w kancelarii rejenta dr. St. Jurkiewicza w Warszawie. Stawię się na każde wezwanie Panów. Mój telefon w „Froncie Robotniczym”.

Skoroby summa 500 zł. i 100 zł. wydawała się Panom za wysoka, gotów jestem ją zmniejszyć, zwłaszcza o ileby prezenta, czy pożyczki były mniejsze, jednak nie poniżej sumy, która jest mi potrzebna, by w gronie przyjaciół oblać tak pomyślnie wydarzenia. Oczywiście Panowie sami zechcą wskazać mi gdzie, za co, od kogo tę sumę otrzymałem. Ja tego, rzecz oczywista, nie wiem.

Przykroby mi było, gdyby się okazało, że Panowie padli ofiarą pomyłki. Oczywiście powinniście Państwo stwierdzić swoją pomyłkę publicznie, tak jak publicznie stwierdziliście pobrane przeze mnie prezenta i pożyczki.

Jeszcze przykroby mi było, gdybyście Panowie ani nie skorzystali z mej oferty, ani nie przyznali się publicznie do pomyłki, gdyż wtedy musiałbym was uważać za kanale.

Czekam trzy dni”.

Nie mamy powodu zabierać głosu w rozgrywece pomiędzy p. Żuławskim a p. Moraczewskim. Ale w imię prawdy i przyzwoitości trzeba stwierdzić, że w odpowiedzi na przemówienie posła Żuławskiego zabrał głos w Sejmie p. minister pracy gen. Hubicki, który nawiązując do zarzutów posła socjalistycznego o subwencjonowaniu różnych związków i instytucji oświadczył m. in.:

„Wcale się tego nie wstydę, że dałem subwencję instytucji, której patronuje pos. Arciszewski z PPS., nie wstydę się też, że dałem subwencję Innej instytucji, która nosi nazwisko tak bardzo przeżmnie szanowanego człowieka, jak p. Andrzej Moraczewski. Dałem subwencję tam, gdzie instytucja jest prowadzona rzeczywiście pod znakiem wychowawczym, czy opiekuńczym; jest prowadzona dobrze i bez żadnych pośrednich myśli — i dawać jej będę, czy będzie się nimi zajmował p. Arciszewski, czy p. Moraczewski, czy osoba odziana w suknie zakonna, czy osoba pochodząca z innej narodowości”.

Ostatecznie, branie subwencji rządowej na cel społeczny nie jest absolutnie rzeczą karygodną: byleby tylko ich rząd jaknajwięcej dawał... Ale poco się tego wypierać, i to w formie tak buńczucznej, jak to czyni p. Moraczewski? (dl)

— OTWARCIE WYSTAWY METALOPLASTYKI J. KAHANEGO odbędzie się w lokalu Stow. Humanit. „Montefiore Bnej Brith” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 90. I p. w niedzielę 21 bm.

— „TEMPERAMENT, A KULTURA W SZTUCE”. Jutro w niedzielę o g. 12 w poł. wygłosi H. Weber w Wołnej Szkole Malarskiej, Wolska 22 odczyt n. t. „Temperament, a kultura w sztuce”.

Gdy zima się sroży...

...miło jest siedzieć w ciepłym pokoju, przy suto zastawionym stole... Cały sęk tylko w tem, że w okresie szalejącego kryzysu gospodarczego coraz mniej ludzi ma ciepły pokój i suto zastawiony. Prymitywny instykt społeczny, proste poczucie ludzkości, a zwłaszcza tylekroć z mocną przesadą opiewane serce żydowskie, nakazywałoby przeto, ażeby ci, którzy posiadają ciepły pokój i suto zastawiony, pamiętali bodaj na chwilę o tych, którzy marzną w zimnych i wilgotnych norach, a za całe pożywienie mają najwyżej kawałek suchego chleba trochę nieomaszczonych ziemniaków...

Na onegdajszym posiedzeniu Żydowskiego Komitetu Pomocy okazało się, iż wielu niestety jeszcze zamożnych, nawet wcale zamożnych obywateli żydowskich Krakowa nie zadeklarowało dotąd żadnej kwoty na rzecz Żydowskiego Komitetu Pomocy. Delegatom Komitetu, którzy w braku odpowiedzi na pisemne wezwania zaczęli w ostatnich dniach odwiedzać osobście zamożniejszych obywateli żydowskich, dają ci ostatni odpowiedzi tak niechętnie i opryskliwe, że istotnie panowie ci zasługiwaliby rzetelnie na to, ażeby całe społeczeństwo zapoznało się z ich nazwiskami. Może przecież te gorzkie słowa przekonają tych naszych współobywateli, iż nie można i nie wolno ignorować Żydowskiego Komitetu Pomocy. Może...

Ze sprawozdań, złożonych na ostatnim posiedzeniu Ż. K. P., a w szczególności ze sprawozdania, złożonego przez kierownika sekcji żywnościowej i rozdzielczej, p. Bachnera, okazuje się, że dotąd wydano 1.062 deputaty żywnościowe (po 10 zł.), 11.225 obiadów dla dorosłych w trzech kuchniach: robotniczej przy ul. Podbrzezie, p. Korngolda i stow. Bet Lechem, a wkońcu 23.200 obiadów dla dzieci szkolnych. Wydatki opędza Komitet z dochodów własnych oraz z wydatnej subwencji Miejskiego

Komitetu Bezrobocia przy Magistracie krakowskim. Do kasy Ż. K. P. wpłynęło dotąd 24.344 zł., wydano 21.597 zł., obecnie kasa ma wszystkiego razem 2.747 zł. Jeśli obywatelstwo żydowskie nie przyjdzie Komitetowi z pomocą, to trzeba będzie w najgorszym okresie mrozów zimowych zlikwidować akcje.

Podają do Ż. K. P. wpłynęło dotąd 1.319, z czego Ż. K. P. we własnym zakresie załatwił pozytywnie 696 podań. Miejski Komitet Bezrobocia 274 podania, a 220 podań znajduje się w trakcie załatwienia. Każde załatwienie oznacza udzielenie deputatów żywnościowych względnie zasiłku pieniężnego całym rodzinom. Nowy dopływ funduszków umożliwi Komitetowi wydatniejszą i owocniejszą pracę. Codziennie zgłaszają się setki osób o pomoc. Biuro Komitetu pracuje bardzo intensywnie, podnieść w szczególności należy ofiarną pracę honorowych kierowników biura, p. radcy Allerhanda i niezmordowanego p. Bachnera, prezesa Związku inwalidów żydowskich.

Z ubolewaniem należy zaznaczyć, iż zarząd kahału nie zaczął dotąd wypłacać uchwalonej na rzecz Ż. K. P. subwencji w kwocie 10.000 zł. Prezydent zarządu p. Dr. Landau, który jest równocześnie prezesem Ż. K. P., powołuje się na zupełny brak funduszków w kasie kahału — Ale czy ten argument jest wystarczający?.. — Propagandą celem zebrania dalszych funduszków na rzecz Ż. K. P. zajmuje się sekcja propagandy pod kierownictwem pp. radców Neumanna i Goldschmidta. W tym kierunku podnieść się musi iż szczególnie sfery ortodoksyjne minimalną wykazują ofiarność na rzecz Komitetu. Zmysł społeczny tych sfer pozostawia niestety dużo do życzenia. Z drugiej strony zaznaczyć trzeba, że prawie 70 procent biorących deputaty i zasiłki rekrutuje się ze sfer ortodoksyjnych. Apel o większą ofiarność kieruje się przeto przede wszystkim pod adresem zamożnych sfer ortodoksyjnych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś premiera komedji ze śpiewami Friedman na i Nerzca „Dr. Stieglitz”. Komizm sytuacji, żywość akcji i wspaniałe wprost typy uczyniły ze sztuki tej najpopularniejszą widowisko teatralne. Reżyseruje sztukę i gra również główną rolę Sz. Landau. Razem z nim cały zespół z p. Nechamą, Kadiszem i Chaszem mają świetne pole do popisu. Premiera dziś o godz. 8'45 wiecz. Popołudniu o godz. 5'45 zawsze mile przyjęte „Amerykańskie wesele” z p. Nechamą w głównej roli. Ceny niższe. Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab, Grodzka 46 a przed przedstawieniem przy kasie teatru.

— „FORTEPJAN J. SZANIAWSKIEGO” W TEATRZE KRAKOWSKIM. W dniu dzisiejszym występuje teatr im. J. Słowackiego z ciekawą premierą. Jest nią ostatnie dzieło komedjowe laureata nagrody państwowej. Jerzego Szaniawskiego, utwór na niezwykłym temacie oparty, a jednocześnie rozciągający dalekie perspektywy na szereg najbardziej aktualnych zjawisk społecznych. „Fortepjan” powtórzony będzie w niedzielę i we wtorek. W niedzielę popołudniu, po cenach niższych po raz ostatni „X—33”.

— WŁADYSŁAW LADIS. KIEPURA W OPERZE VERDIEGO „RIGOLETTO”. Po sukcesie w operze „Rigoletto” we Lwowie, Władysław Ladis Kiepura wystąpi w niej na scenie krakowskiej, w popisowej partji Księcia Alfreda, w poniedziałek 22 bm. W tem przedstawieniu „Rigoletto” wystąpi gościnnie primadonna opery warszawskiej p. Julja Mechówna w partji Gildy. Tytułową partję odtworzy reżyser opery p. Stef. Romanowski. Sparafucilla zaś p. A. Mazanek. Dyryguje dyr. Bolesław Wallek Walewski.

— „IFIGENJA W AULIDZIE” DLA SZKÓŁ. Nadzwyczajne zainteresowanie w kołach młodzieży utworem klasycznego dramatu, spowodowało dyrekcję teatru do dania „Ifigenji” już w poniedziałek 22 bm. na przedstawieniu szkolnym o godz. 5-tej popołudniu. Bilety tylko w kasie teatru.

— DZIŚ „WIECZÓR LEZ I ŚMIECHU” W STARYM TEATRZE — BOY ZELEŃSKI I SYN. Poprzedzony entuzjastycznymi głosami prasy warszawskiej „Wieczór lez i śmiechu” w wykonaniu niedościgniętego tłumacza literatury francuskiej a

najwybitniejszego polskiego publicysty Boya Zeleńskiego i jego syna Stanisława, artysty teatru Ateneum, poświęcony nieśmiertelnej pamięci „poety — obwiesia” Franciszka Villona, którego 500-lecie czci obecnie cały świat kulturalny, odbędzie się dziś o godz. 8-mej wiecz. w Słowym Teatrze.

— TEATR DLA DZIECI O MŁODZIEŻY (ul. Skarbowska). Jutro w niedzielę po raz drugi bajka Marji Biliżanki p. „Beksa”. Ta barwna i wesoła bajeczka zachwyci napewno wszystkie dzieci. Początek o godz. 11 przedpoł.

— BENNO MOISEWITSCH, fenomenalny rosyjski pianista, o którym prasa zagraniczna stwierdza jednogłośnie, iż należy do garstki największych potentatów, dla których klawisze z kości słoniowej stały się szczyblami do największej sławy, wystąpi, na ogólne żądanie po raz drugi jutro, w niedzielę dnia 21 bm. w sali Bolońskiego. Bilety w niewielkiej już ilości do nabycia w kasie przy sali.

— WYSTAWA „JEDNOROGA”. Jutro w niedzielę otwarcie Wystawy „Jednoroga” w salach Pałacu Sztuki, pl. Szczepański. W wystawie biorą udział wszyscy członkowie tego poważnego i na wy sokim poziomie stojącego zrzeszenia malarzkiego, jakoteż zaproszeni goście. „Jednoróg” skupia obecnie w swoim gronie szereg pierwszorzędnych sił malarskich z różnych środowisk w Polsce, toteż z dużym zainteresowaniem oczekiwane jest otwarcie najnowszej wystawy.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota o 8 wiecz.: „Fortepjan” (premiera — nowość).

Niedziela pop.: „X—33”; o 8 wiecz. „Fortepjan”.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota o 5'45 pop.: „Amerykańskie wesele” (ceny niższe); o 8'45 wiecz.: „Dr. Stieglitz” (premiera).

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota o 7'30 wiecz.: „Wesele rezerwisty”.

Niedziela o 3 pop i 7'30 wiecz.: „Dwie sieroty”.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

i na prowincji
Sobota o 7'30: „Bohaterowie”; w Giszowcu: „Hiszpańska Mucha”.

Niedziela o 12 w poł.: „Poranek Harcerski” o 3'30 pop.: „Hiszpańska Mucha”; o 7'30 wiecz.: „Cloclo”.



Bezpłatna podróż na Targi Lipskie:

Wiosenne Targi Lipskie 1932 r.:

O szczegółowych warunkach informują pierwszorzędne Biura podróży oraz przedstawiciel Targów Lipskich:

TOW. HANDL. MAHAG — KRAKÓW

Radziwiłłowska 23.

Telefon 140-40

Targ ogólny od 6 do 12 marca; Wielki Targ Techniczny i Budowlany od 6 do 13 marca; Targ Włókienniczy od 6 do 9 marca; Targ na Artykuły Sportowe i Meble od 6 do 10 marca.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Austrja w agonii finansowej

Termometr, którego podziałka znacząca jest cyframi procentowymi pokrycia obiegu banknotów, wykazuje już od szeregu miesięcy w odniesieniu do waluty austriackiej stan wysoce niebezpieczny.

Z największym trudem podtrzymuje Austriacki Bank Narodowy podstawę swej emisji na poziomie minimalnego nominalu, zbliżając się co moment, za każdym silniejszym podmuchem wiatru koniunkturalnego, na samo dno ostateczności to jest do 24 procent stosunku pokrycia do obiegu. Co więcej, cały rezerwuar złoto-dewizowy Banku Emisyjnego jest przecież niczem więcej jak rodzajem wciąż prolongowanej pożyczki reportowej, a ostatnie przesunięcie terminu płatności dewizowego zobowiązania Banku Austriackiego w kwiecie 190 milionów szylingów nie zmienia postaci rzeczy, że dług ten będzie musiał być przecież kiedyś wobec wierzycielskich instytucyj w Londynie i Bazylei spłaconym, a źródła, skądby zapłata ta mogła być czerpaną, w aktywach Banku Narodowego Austrii niema.

Walutę austriacką obciążają jednak ponadto obowiązkiem regulowania odsetek i amortyzacji inne długi zagraniczne, których rata roczna szacowana jest na przeszło 550 milionów szylingów.

Uwzględniwszy, że sam ruch towarowy pozabawiał dotychczas przeciętnie Austrię 1 miliardą szylingów w dewizach rocznie dla pokrywania nadwyżki strony biernej bilansu handlowego, ponadto wzięwszy pod uwagę, że należy dochód bilansu płatniczego z tranzytu kolei, z tak zwanego eksportu niewidocznego i ruchu obcych, że niema żadnych w czasie obecnym nadziei na uzyskanie kredytów zagranicznych, wysnuwa się wniosek, iż utrzymywanie wypłacalności Austrii jest niczem więcej, jak tyko odsuwaniem naprzód momentu w którym otwarte bankructwo okaże się niuniknioną i jedyną drogą wyjścia z sytuacji.

Rząd austriacki w walce o poziom kursu szylinga wprowadził w życie jedną z najostrożniejszych ustaw dewizowych i szereg nowel do niej, z którychto ostatnich najbardziej krąpcową była nowela, zawierająca zakaz eksportu opiewającego na szylingi. Zarządzenie to miało naturalnie na celu przy obowiązującej w Austrii centralizacji wszelkich wpływów dewizowych z zagranicy uchywycenie całej należności za eksport w walutach zagranicznych i zużycie jej pod rezerwę Banku Emisyjnego za wypłaceniem do rąk eksportera równowartości należnych mu dewiz w szylingach według nominalnego kursu. Wywołało zarządzenie to jednak na rynkach pozaustrzyjskich z powodu spadku popytu na szyling dalsze pogłębienie się różnicy między kursem giełdowym a przymusowym kursem austriackim, z którego to wzrastającego dysażja nie odnosił eksporter austriacki korzyści w formie ukrytej premji, gdyż przecież dekret zabrania mu handlu zagranicznego w walucie szylingowej. Natomiast wstrzymanie importu drogą kontroli przekazów dewizowych przeprowadzał nitylko za zezwoleniem oficjalnym, nie umniejszając wwozu, przeciwnie stworzyło dla

importera austriackiego korzystną możliwość nabycia dewizy po kursie nominalnym, a więc niższym od giełdowego, co wywołać musiało siłą rzeczy spekulatywne nastawienie się na zbędny nawet import w celu zdobycia na korzystnym poziomie walut zagranicznych.

Aby nie znaleźć się w konieczności naruszenia zapasu złota po wyczerpaniu sumy dewiz, która ostanio ilnie skonsumowana została przez finansowanie weksli Creditanstaltu, żyrowanych przez państwo, próbował Bank Austriacki wstrzymać wypłaty banków prywatnych, pokrywających ratę swego zadłużenia zagranicą i ostatecznie zgodził się tylko pod tym warunkiem na zwolnienie przekazów dewizowych z tego tytułu, że zawartym zostanie układ z wierzycielami, oparty na obniżce rat amortyzacyjnych.

Te wszystkie jednak próby ratowania katastrofy walutowej, które niejednokrotnie dawały w rezultacie zupełnie przeciwne skutki od planowanych przez rząd, wywołały wyraź-

ne sprzeciwy kół przemysłowo-handlowych w Austrii tak, iż na ostatnio odbytem zebraniu związku przemysłowego we Wiedniu, oświadczył austriacki minister skarbu Weidenhofer, iż w najkrótszym czasie zmienione zostaną dotychczasowe przepisy dewizowe, co zrozumianem zostało jako załagodzenie przepisów, zakazujących eksportu w szylingach.

Wysiłki więc, zdążające do zwiększenia obrotów eksportowych z Austrią wydają się być w świetle sytuacji dzisiejszej, a szczególnie w światłocieniu zbliżających się ewentualności, może i połączone z pewnym ryzykiem. Lawirowanie bowiem polityki walutowej w Austrii od jednego ekstremu do drugiego, to jest od ostrego zakazu operowania szylingiem w handlu zagranicznym do ewentualności wykorzystywania właśnie niskiej ceny wartości szylinga na rynkach pozaustrzyjskich w celu podniesienia zdolności eksportowej swego przemysłu, dowodzi jedynie, że Austrija ten „królik doświadczalny“ dla wszelkich eksperymentów gospodarczo-finansowych podaża — może drogą jeszcze kilku faz — do ostatecznego etapu, któremu na imię: niewypłacalność.

Ludwik Berger

Spadek cen hurtowych i detalicznych

Ogólny wskaźnik cen hurtowych, biorąc za podstawę rok 1927, równa się sto, wyniósł w styczniu b. r. 64,1, gdy w grudniu ub. roku 66,4, obniżył się więc o 3,5 proc. Przyczyną tej zniżki był dalszy silny spadek cen artykułów rolnych, których wskaźnik obniżył się z 57,2 na 51,8, t. j. o 9,5 proc. Natomiast wskaźnik artykułów przemysłowych podniósł się z 74 na 74,7, t. j. o 1 proc. Wskaźniki w poszczególnych grupach przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra ze stycznia 1931, druga z grudnia ub. roku, trzecia ze stycznia r. b.): produkty spożywcze roślinne krajowe 51,5 — 62,4 — 57,8, zwierzęce 66,2 — 51,8 — 45,4, kolonialne 90,6 — 73,5 — 76,4, drzewo 81,8 — 66,7 — 71,2, materiały włókiennicze 65,5 — 52,4 — 53,4, węgiel 121 — 121,2 — 121,2, metale 84,5 — 80 — 80,6, różne 96,6 — 85,9 — 84,5.

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wyrażał się w styczniu r. b. cyfrą 79,3, gdy w grudniu ub. roku 81,6, czyli spadł o 2,8 proc. Wskaźnik artykułów rolnych obniżył się z 70,9 na 67,1, t. j. o 5,4 proc, artykułów przemysłowych z 91,7 na 91, t. j. o 0,8 proc., a żywności z 73 na 69,6, czyli o 4,7 procent.

Regulowanie cen artykułów pierwszej potrzeby

Do Min. spraw wewn. dochodzą wiadomości, że władze regulujące ceny artykułów powszechnego użytku przekraczają swoje uprawnienia wyznaczając np. ceny „orientacyjne“ masła na podstawie ustawy o lichwie wojennej, lub ustalając ceny za przemiał zboża w naturze itd. Tego rodzaju wypadki świadczą o niezajomości przepisów i braku należytej orientacji w sytuacji gospodarczej władz lokalnych. W celu zapobieżenia podobnym posunięciom Ministerstwo zaznacza w okólniku, że jedyną podstawą do reglamentacji cen jest rozporządzenie min. spr. wewn. z dn. 29. X. 1929. Ze względu na obecną sytuację gospodarczą i niezwykle niski poziom cen produktów rolnych, odnośne przepisy rozumieć należy w tym sensie, by powołane do wyznaczania cen komisje wyznaczały pozycje tylko na te artykuły, które są przedmiotem spożycia najszerzych sfer ludności.

Przedmiotem działalności komisji do wyznaczania cen powinny być obecnie tylko: mąka żytnia (65 proc. i razowa), wszelkie gatunki chleba żywnego i bułek pszennych, następane mięsa wołowego, słoniny, kielbas. Przy wyznaczaniu cen należy uwzględnić ceny surowca, które są wynikiem wolnej konkurencji oraz uzasadnione koszty przerobu i wymiału w sposób życiowo odpowiedni, tak, by nie wywoływać nawet najmniejszego oddziaływania na kształtowanie się cen żywności i produktów rolnych.

W sprawie ulg celnych na owoce

Zwróciło ogólną uwagę wyłączenie pomarańcz i mandarynek z pod działania podpisanego ostatecznie obwieszczenia o wykorzystaniu specjalnych ulg celnych przy transporcie przez porty polskie owoców i artykułów kolonialnych. W kołach zainteresowanych krąży pogłoski, iż stało się to na skutek zabiegów przedstawicielstwa jednego z krajów dostarczających do Polski pomarańcze i mandarynki drogą lądową.

Jak słychać, specjalne ulgi nie będą mogły być wykorzystane w obecnym sezonie przywozu owoców, który kończy się w kwietniu.

Projekty nowych podwyżek celnych!

Jak się dowiadujemy, są w opracowaniu obecne projekty dalszych podwyżek celnych. Projekty te uzgadniane są przez rząd z samorządem gospodarczym. W pierwszym rządzie projektowane podwyżki cel mają dotyczyć przywozu artykułów chemicznych i farmaceutycznych.

Wycofany pomysł etatystyczny

Jak się dowiadujemy, projekt ramowej ustawy o stosowaniu surowców krajowych pochodzenia rolniczego w naszej produkcji i zastąpienia przez nie surowców zagranicznych stał się do pewnego stopnia nieaktualny. W najszerzych kołach gospodarczych panuje przekonanie, że sprawa ta nie da się załatwić przez ogólną ustawę ramową bez przeprowadzenia ścisłych studiów co do warunków nabycia surowca, warunków kredytowych technicznych oraz ciągłości zaopatrzenia przemysłu w odpowiedni surowiec. W związku z tem projekt tej ustawy ma być wycofany a sama sprawa

wa będzie poddana szczegółowym badaniom na konferencjach.

POKRYCIE NALEŻNOŚCI EKSPORTERÓW POLSKICH W AUSTRII. Sprawa rozrachunków clearingowych pomiędzy Polską a Austrią, dla uregulowania należności za eksportowane towary, zyskała ostateczne uzgodnienie. W wyniku rokowań, prowadzonych przez przedstawicieli obu zainteresowanych państw, należności wynikające z eksportu polskiego do Austrii mają być pokrywane drogą systemu rozrachunków clearingowych z odsetek z kapitałów austriackich, ulokowanych w Polsce, a wynoszących ogółem około 30 milionów dolarów. Należy zaznaczyć, że uzgodnienie tego punktu było bodajże największą trudnością, jaka nasuwała się w całokształcie rokowań polsko-austriackich o zawarcie umowy handlowej.

R A D I O

SOBOTA, 20 LUTEGO.

Kraków. (312,8) 11,45 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Poranek szkolny (muz.) starowłoska 16-18 wieku, 13,10 Kom. meteor. 13,15 Kom. gosp. 15,15 Wiadom. wojskowe dla wszystkich, 15,45 Giełda pieniężna i kom. dla rybaków, 16,05 Gram. 16,20 Radjokronka, 16,40 Gramof. 17,10 „Liga Narodów i obóz wszechpolski” — odczyt Wł. P. Małinowskiego, 17,35 Młode talenty muz.: pp. W. Kalkiewicz mezosopr., A. Godewski (skrz.): Moniuszko, Saens, Kreisler (arje i pieśni), muz. 18,05 Dla dzieci: „Przygody gwiazdki śniegu” (słuchow.) 18,30 Koncert dla młodzieży: dyr. Ozłimiński, 18,50 Bozmańt. komun. 19 „Rzeczy ciekawe”, 19,15 Skrz. poczł. roln. 19,30 „Polit. zgram. ub. tyg.” dr. Regula, 19,45 Dziennik pras. 20 „Na widnokręgu” (feljet.), 20,15 Muz. lekka: dyr. Nawrot, W. Rychter (piosenki), Fr. Buchalski (harm.): J. Strauss, Micheli, Armandola Katuszek, 21,55 Feljet. „Ameryka na codzień” inż. Z. Troniewski, 22,10 Muzyka Chopina Z. Drzewiecki, 22,40 Dziennik pras. kom. meteor. polic. sport. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 11,45—14,55 p. Kraków i kom. gosp. 15,05 Muz. 15,15—16,40 p. Kraków, 16,40 Skrz. poczł. dzieci, 17,10—19 p. Kraków, 19,05 Feljet. sport. 19,20 Śpiew (pieśni pol.) 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,45—15,25 p. Kraków, 15,25 „Z wystaw lwowskich” 15,45—17,35 p. Kraków, 17,35 Koncert (muz. śpiew.) 18,05—19,25 p. Kraków, 19,25 „Djabł w poezji”, 19,45—23 p. Kraków, 23,05 „O literaturze sensacyjnej”.

Sztuttgart (360,6) 10, 14,30, 16,30, 20,05, 22,40 Muz. Rzym (441,2) 12,45, 17,30 Muz. 21 Opera. Praga (469,6) 15,30, 20 Koncerty.

BOZMAITOSCI

13 tomów aktów Matuszki

W Poczdamie prowadzi się jeszcze śledztwo przeciwko Sylwestrowi Matuszce, oskarżonemu, jak wiadomo, o zorganizowanie całego szeregu zamachów na pociągi. Sędzia śledczy w Poczdamie otrzymał obecnie akty wiedeńskie. Aktów tych jest 13 dużych tomów. Pozatem otrzymał też sędzia obszernie sprawozdanie berlińskiej policji kryminalnej. Sędzia poczdamski na podstawie tych aktów zamknie najprawdopodobniej śledztwo, oskarżonego zaś przestępcę drogą rekwiizycji przez sądy wiedeńskie.

Jedyny dobry rezultat wojny mandzurskiej...

Wojna chińsko-japońska ma przecież pewien wpływ zbawienny: oto uratowała małżeństwo pewnej Paryżanki. Przed trzema miesiącami wyszła pewna midinetka z Paryża za mąż za przystojnego i niezłe sytuowanego oficera chińskiego. Młoda para udała się do Szanghaju, gdzie stacjonował był pułk owego oficera chińskiego. Po przybyciu do Szanghaju dowiedział się ów oficer, że jego pułk został rozwiązany, a on sam otrzymał dymsję. Oficer ów znalazł się w sytuacji bardzo trudnej i musiał zarabiać na życie jako zwykły robotnik portowy, młoda zaś Paryżanka musiała na koszt poselstwa francuskiego wrócić z powrotem do Paryża, gdzie wdroszyła kroki rozwodowe. Proces trwał dotychczas. Wtem owa Paryżanka otrzymała od swego dawnego męża list zawiadomieniem, że mąż jej został reaktywowany a nawet mianowany pułkownikiem. Paryżanka ma cofnąć swą skargę rozwodową i wyjechać do męża.

Browary zaopatrują się w lód



Rozliczne browary, mające wielkie zapotrzebowanie na lód, korzystają ze sprzyjających warunków i ściągają do swych piwnic, ze zamrożonych powierzchni rzek, olbrzymie bryły lodowe.

Piekące bolączki społeczne

Do najbardziej piekących spraw społecznych w zakresie opieki nad dziećmi opuszczonymi w zakresie opieki nad dziećmi opuszczonymi zaliczam konieczność stworzenia w każdym województwie przynajmniej po jednym zakładzie poprawczym oraz po jednym zakładzie dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych. Zwolennicy opieki pozazakładowej rozwiązują ten problem w ten sposób, iż powiadają, że dzieci normalne należy umieszczać poza zakładami, a w istniejących zakładach umieszczać te właśnie dzieci nienormalne tzn. jednostki z instynktami zbrodniczymi i umysłowo upośledzone. Z tem jednak stanowiskiem nie zgadza się znaczna część działaczy społecznych u nas jak, i mnie ono wydaje się niesłusznem. Od szeregu lat toczy się na łamach pism lachowych zacięta polemika w sprawie opieki nad dziećmi opuszczonymi. Jedni działacze społeczni stoją na stanowisku, iż jedynie racjonalną jest opieka w zakładach zamkniętych, podczas gdy inni znów są zdania, iż tylko opieką pozazakładową spełnia należycie swoje zadanie. I jedni i drudzy wytyczają ze swego arsenału cały szereg poważnych rzeczowych argumentów przemawiających za jedną, względnie drugą formą opieki społecznej.

Nie mogąc ze względu na ciasne ramy niniejszego artykułu szerzej rozwodzić się nad tym problemem pragnę jeno zaznaczyć, iż jeżeli dziś na Zachodzie Europy większość działaczy społecznych ze względu na panujące tamże stosunki jest za opieką pozazakładową, to mojem zdaniem dla nas i naszych stosunków ta sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Wszak te warstwy społeczeństwa, które u nas są skłonne za opłatą przyjmować do siebie dzieci opuszczone, stoją zarówno pod względem kulturalnym jak i finansowym bardzo nisko, i przyjmując dzieci, czynią to jedynie w celach zarobkowych a ponieważ w dodatku mieszkają przeważnie fatalnie ciasno i mechłujnie, nie są zatem w stanie zadosyć uczynić najprymitywniejszym wymogom higieny w tym kierunku. Choćby już z tych względów my tu u nas stać musimy na stanowisku, iż jeszcze przez długi szereg lat, a może nawet i pokoleń, będziemy musieli dzieci opuszczone umieszczać po zakładach zamkniętych, nie mogąc się w żaden sposób godzić na umieszczenie tychże po piekielnych czeluściach tych właśnie suterren i piwnic, gdzie w dodatku dzieci żadnej, ale też dosłownie zgoła żadnej nie posiadają opieki.

Wracając do właściwego tematu, muszę zaakcentować, iż mojem zdaniem tworzenie powyżej wymienionych zakładów jest warunkiem sine qua non dla dalszego postępu w roz-

woju opieki społecznej nad dzieckiem opuszczonym w naszym państwie.

O ile chodzi o dzieci z instynktami zbrodniczymi, a mam tu w pierwszym rzędzie na myśli dzieci, które przebywały lata całe na ulicy bez najmniejszego dozoru, bez śladu jakiegokolwiek opieki — otóż one, dostawszy się do zakładów zamkniętych, psują i niszczą moralnie w krótkim stosunkowo czasie wszystkie inne dzieci. Cała z ogromnym nakładem w tą ką instytucję przez szereg lat włożona praca wychowawcza idzie w przeciagu kilku miesięcy pod wpływem takich jednostek na marne.

Nie mam zamiaru dłużej nad tym problemem się rozwodzić, ponieważ dla każdego nieuprzedzonego rzecz sama mówi za siebie, nie ma zatem potrzeby wyważania drzwi, które i tak na oścież stoją otworem — pragnę jednak te rzeczy na jednym przykładzie zilustrować. W jednym ze zakładów sierocych Zachodniej Małopolski znalazła się w ostatnich czasach tego rodzaju jednostka: chłopak ten kłamał, kradł, ilekroć znalazł się na ulicy zebrał, a w przystępie szczególnie dobrego humoru wy-

Cenne wykopaliska w Piramidach



Ostatnio, podczas badań, prowadzonych przez prof. Selim Eifendi Hussan'a, w Piramidach Gizeh, znaleziono szereg cennych wykopalisk. Między innymi wydobyto świetnie utrzymaną rzeźbę staroegipską, przedstawiającą młynarkę przy żarnach.

bił dla swojej zabawy a dla uciechy wszystkich innych dzieci na dach 4-piętrowego budynku zakładowego. Gdy wszelkie próby wychowawcze ze strony kierownictwa zakładu okazały się bezskutecznymi, zwrócił się zarząd do władzy właściwej z prośbą o spowodowanie, by gmina T., gmina przynależnościowa dziecka, ze zakładu je zabrała. Po całym szeregu interwencji udało się po wiciu miesiącach narreszcie to uzyskać; gmina wspomniana zabrała chłopca i zwróciła się do zarządu zakładów poprawczych, których jednak niestety mamy w całym Państwie bardzo niewiele, z prośbą o przyjęcie tegoż dziecka na koszty gminy. Gdy zewsząd wpływały odpowiedzi odmowne z powodu braku miejsca umieściła wspomniana gmina dziecko to na swój koszt u biednej rodziny w T. z tym rezultatem, że ten chłopak bez najmniejszego dozoru ugania się przez cały dzień po ulicy w towarzystwie wszystkich ulicznych wyrzutków danej miejscowości. Takie załatwienie rzeczy identyczne jest z żadnym, a jednak przyznać musimy, że gmina ta w tych warunkach dla dziecka tego więcej zrobiła nie była w stanie. Chłopak wyrośnie niewątpliwie na zbrodniarza, i wolno będzie twierdzić iż to się stało przy czynnej i materialnej pomocy czynników miarodajnych danej gminy, aczkolwiek mimowolnie.

Niemniej smutno przedstawia się rzecz, o ile chodzi o dzieci umysłowo upośledzone. Każdy zakład wychowujący dzieci normalne broni się, a przynajmniej bronić się winien przed przyjęciem takich umysłowo niedorozwiniętych jednostek, a nawet jednak w tych zakładach, w których przed przyjęciem podda je się dzieci dokładnemu badaniu stanu umysłowego przez grono wychowawcze lub nawet przez lekarzy psychiatrów, trudno się ustrzec przed pomyłkami pod tym względem. Orientacja co do stanu umysłu dziecka jest nawet dla pierwszorzędnych fachowców bardzo trudna. Raz dlatego, że czas stojący w tym kierunku do dyspozycji jest zbyt krótki, a z drugiej strony nie wolno nam zapominać, iż przy takim egzaminie dziecko często z powodu bojaźliwości, wstydlivosti itp. innych powodów nie daje właściwej odpowiedzi. Mimo tego alembiku egzaminacyjnego może zatem takie dziecko wślizgnąć się do zakładu, a gdy się to raz stanie, nie można się go już pozbyć. We wypadku takim cierpi zakład, nie mogąc oczywiście utrzymać specjalnie sił wychowawczych dla 2 lub 3 jednostek, ale niemniej cierpi i te upośledzone jednostki. Wszyscy wiemy doskonale, że dzieci zdrowe normalne potrafią czasami być i okrutne, a są nimi z reguły ilekroć znajdują w swoim gronie jednostkę pod względem fizycznym lub umysłowym upośledzoną, a zwłaszcza pod tym ostatnim względem; jednostkę taką przesładują one z reguły bez żadnych skrupułów i bez najmniejszej litości. Dzieci takie są ciężarem dla zakładu, a zakład jest ciężarem dla nich.

Stworzenie powyżej wymienionych zakładów specjalnych w każdym województwie jest rzeczą nieodzowną, pomimo ciężkich czasów gospodarczych, wśród jakich żyjemy. Otaczając te nienormalne jednostki racjonalną opieką, zmniejszymy niewątpliwie ilość przestępców w przyszłości a przecież tylko to jest celem właściwym pracy społecznej.

Kraków, w lutym 1932 r.

Dr. med. Rafał Landau

ECHA ZE ŚWIATA

Alchemik Dunikowski ma rywala

Na marginesie afery Dunikowskiego, którą interesuje się bardzo żywo prasa angielska, ponieważ Dunikowskiego finansowali też i kapitaliści angielscy, przyniosła onegdaj prasa ta sensacyjną wiadomość o rywalu Dunikowskiego. Jest nim jakiś chemik niemiecki, który jeszcze w r. 1915 dał opatentować swój wynalazek, ustalający ilość złota w mineralach i umożliwiający wydobycie tego złota zapomocą instrumentów bliżej narazie nikomu nieznanych. Przed wojną utworzyło się w Anglii konsorcjum dla eksploatacji tego wynalazku.

Dlaczego jemy źle?

Bo zapominamy, że szczypta cukru podnosi smak potraw.

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania do wszystkich prawie potraw, jarzyn, zielonego groszku, fasoli, marchwi, szpinaku, kalafiorów, kartofli, brukselki, kapusty i pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, klusek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak również innych zup, nadaje każdej z tych potraw właściwy jej smak, podnosząc nadto jej wartość odżywczą.

NA JLEPSZA PRZYPRAWA TO —

*szczypta soli-
szczypta cukru*



Sumienie i serce narodu

Protest Elizy Orzeszkowej przeciw pogromom

W grudniu 1881 roku była Warszawa widownią ekscesów antyżydowskich. Na wieść o tych wypadkach wystosowała Eliza Orzeszkowa z Grodna do zaprzyjanej z nią Jadwigi Krausharowej, żony zmarłego niedawno historyka Aleksandra Krausbara, następujący list, który drukują obecnie „Wiadomości Literackie“:

„Szanowna i droga, droga Pani! Od kilku już dni każdego ranka biorę pióro do ręki z zamiarem pisania do Pani i — nie umiem. Tkwi we mnie głębokie, a dziś strasznie bolesne uczucie solidarności ze społeczeństwem mojem, — zdaje mi się, że krwawe ogniwo jakieś skuwa mię z popełnioną zbrodnią. Nie winiam jej — nie tylko czynem albo słowem, ale żadnym cieniem myśli. Owszem, należałam do tych, którzy z mocy całej usiłovali zadzierżnąć węzeł zgody i braterstwa. — z całego i szczerego serca oddawałam sprawiedliwość tym, którym się ona należała, i zachęcałam innych, aby ją wymierzali. Jednak wstydzę się. Uczucie wstydu jest we mnie tak nieprzewyciężonem rozumowaniami żadnymi, że idąc przez ulice miasta naszego, patrzę w ziemię, aby wzrokiem nie spotkać spojrzeń, któreby mi powiedzieć mogło: „Więc i wy także“... Pani wiesz dobrze o tem, że całą moją istotą Polka będąc, katoliczką jestem tylko z nazwania; ponieważ jednak ludzie o ciasnych głowach lub chciwych kieszeniach katolicyzm zszyli z polskością, za ledwie śmiem pisać do Pani... Boże! Wypadki te, przeciwko którym wzdygają się wszystkie instynkty cywilizowanego człowieka i wszystkie uczucia obywatela kraju, czy będą nauką jakakolwiek dla tych, którzy pod pretekstem patriotyzmu gaszą w nas myśl wolną, jedyne źródło tolerancji religijnej i wszystkich społecz-

nych popraw? Ostatecznie, katastrofę wykonały ciemne i bydlęce tłuszcze. Najpewniej jednak na tle wolnomyślności i płynącej z niej oświaty wykonaćby jej nie mogły, bo każda pierś żywej czująca, każde czoło jasniej myślące murem stanęłyby przeciw niej i sfumilyby ją w samym zarodzie. Czy będzie to nauką dla tych, którzy z całej siły zwięzają strumień wiedzy, a piętnem politycznego odstępstwa znać tych, którzy nad ogniskiem ciemnoty i fanatyzmu śmia wznosić wolne głowy i głosy? Czy przekona to przewodników narodu, że.. jedyną siłą życia jego i jedyną podstawą jego masy jest religia? Naocznie okazało się, że nie zapobiega ona straszny wstrząśnieniem tego życia i że na niej spoczywająca moralność masy jest zupełnie taką, jaką, nie wiedząc nic o katolicyzmie, posiadają afrykańscy Niam-Niamowie. Rany, zadane gospodarstwu krajowemu, zagoją się, lzy jednostek oschną, lecz kto wie, jak, czy i kiedy zablizni się rana, organizmowi społecznemu zrzadzona? Ja, która społeczne kalectwo nasze, polegające na rozdwojeniu grup, zawsze jasno widziałam i do wielkiej roboty zaleczania go swoje ziarnko piasku przyniosłam; ja, com w człowieku szanowała zawsze człowieka i w rodaku kochała rodaka, bez względu na gatunek krwi, płynącej w jego żyłach, i com w rozpoczętą piękną pieśń jedności malutką strofę swoją włączyła — siadam i płaczę i ręce moje od pracy wszelkiej odpadają, bo wszystkie prace nasze tak nikłe i nietrwałe i pieśni nasze przerywane gromami!... Czy pozwolisz Pani, abym Cię serdecznie i długo uściśnęła, — a wszystkim Twoim, których znam i wysoko poważam, za pośrednictwem Twem wyrazy poważania tego i przyjaznych uczuć przesłała?

El. Orzeszkowa.

Towarzystwo to otrzymało koncesję na sprowadzanie lawy wulkanicznej, z której ów chemik niemiecki wydobywał złoto. Wojna stała się urzędem fabryki na przeszkodzie, a do piero w r. 1927 uruchomiono tę fabrykę złota, znajdującą się w miejscowości Soutsholl. — W ostatnich czterech latach sprowadzono do tej fabryki 2000 ton lawy. Fabryka jest własnością dwóch towarzystw akcyjnych o kapitale wynoszącym 120,000 funtów szterlingów. Te towarzystwa akcyjne zobowiązały się dostarczyć rządowi angielskiemu wydobyte złoto.

BERNARD SHAW WYGRAŁ WOJNĘ — O SMIETNIK.

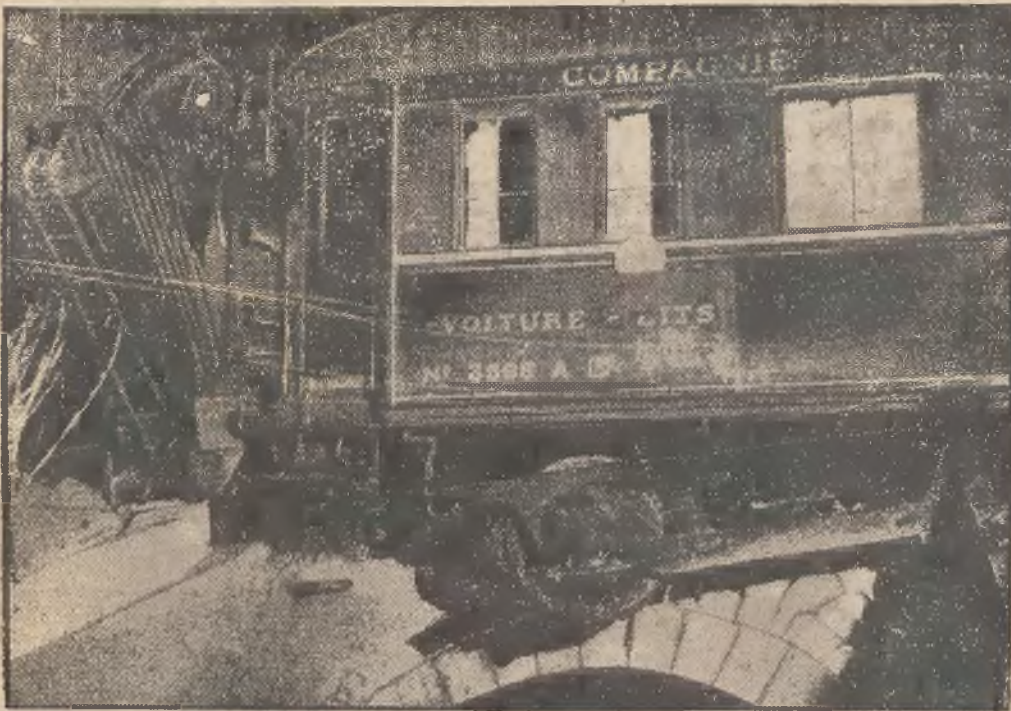
G. B. Shaw wygrał wojnę o zniesienie śmietnika znajdującego się koło jego posiadłości Wheathampsteal. Kampanja ta trwała przez lat dziesięć. Poeta wciąż wnosił do rozmaitych władz podania z prośbą o usunięcie tego śmie-

tnika, który zdaniem jego grozą swą przewyższa wulkan Stromboli. Władze nad podaniami sławnego pisarza przechodziły do porządku dziennego, aż wreszcie po dziesięciu latach zdecydowano się przeciw zadość uczynić żądaniu poety.

25 MILJONÓW DOLARÓW TYTUŁEM PODATKU SPADKOWEGO

Spadkobiercy zmarłego niedawno milionera nowojorskiego Tomasza F. Ryana zapłacą tytułem podatku spadkowego 25.050.000 dolarów. Państwo związkowe Nowy Jork otrzyma 5 milionów, resztę zaś otrzyma miasto Nowy Jork. Ryan był jednym z najgłośniejszych spekulantów giełdowych i zostawił spadek wynoszący 135 milionów dolarów. Szczęśliwymi spadkobiercami są wdowa i dwaj synowie, podczas gdy trzeci syn otrzymuje tylko — dwie złote spinki do mankietów.

Zamach bombowy na kurjer Ventimiglia-Paryż



Pomiędzy Tulonem a Marsylją rzucono bombę na kurjer Ventimiglia—Paryż. Pomimo, iż pociąg pędził z szybkością 90 km. na godzinę, a wagon sypialny spadł z wysokości 80 m., nie pociągnęła katastrofa za sobą większych ofiar. 3 osoby zostały lekko ranione. Na zdjęciu miejsce katastrofy

Zabotyński contra Bialik

W czasie pobytu w Krakowie, oświadczył Bialik w wywiadzie z naszym współpracownikiem, że w najbliższym czasie ogłosi w „Moznaim“ nowy poemat. Bialik pokazywał wów czas telegram, jaki wysłał do redakcji „Moznaim“ wobec pewnych trudności, żądając natychmiastowego ogłoszenia swojego wiersza. Po pewnym czasie wiersz ów ukazał się na pierwszym miejscu w „Moznaim“ i wywołał bardzo ożywioną polemikę. Jedni upatrywali w nim niejako dalszy ciąg „narodowej“ poezji Bialika, inni widzieli w nim tendencje polityczne, głównie antyrewizjonistyczne. Bialik zresztą bardzo wyraźnie zaznaczał w czasie swej triumfalnej podróży po Europie swoją niechęć do taktyki i hasła sjonistów-rewizjonistów, spotykały go też za to tu i ówdzie pewne afronty. Tak było we Wiedniu, gdzie or-

gan rewizjonistyczny Strickera „Die Neue Welt“ zaatakował Bialik w związku z jego przemówieniem, w którym Bialik rzekomo pozwolił sobie na krytykę „sjonizmu herzłowskiego“. Szczytem atoli kampanji antybialikowej był artykuł Wł. Zabotyńskiego zamieszczony w żydowsko-amerykańskim piśmie „Morning Journal“. Zabotyński nazwał tam „pana Ch. N. Bialika“ — „Żydem prostaczkiem z ghettą“, który nie ma pojęcia o polityce, i który niepotrzebnie miesza się do polityki. Cytowany wyżej organ literatów hebrajskich w Palestynie zamieszcza na wywody Zabotyńskiego odpowiedź, w której pisze m. in.: „We wstępie do przekładu rosyjskiego poezji Bialika pisze Zabotyński: „Bialik jest poetą narodowym w pełnym, najwyższym znaczeniu tego słowa... Słusznie należy mu się imię wychowawcy pokolenia... Z nadludzką wielko-

ADWOKAT Dr. Izydor HOROWITZ

otworzył i prowadzi kancelarię 407
w Krakowie, ul. Sławkowska 11, I. p. of.
Telefon Nr. 173-27

ścią zobrazował tych olbrzymów“ (chodzi tu o wiersz Bialika „Mejlej Midbar“) ...Narodowi rzucił tę najstraszniejszą karę w literaturze żydowskiej po prorokach... „Historja znajduje niekiedy ludzi, którym każe być siewcami...“

Bialik jest takim siewcą na przestrzeni historii narodu żydowskiego — ktoś ma tedy, większe prawo wypowiadać zdanie w polityce narodu? Ale Bialik odważył się krytykować Zabotyńskiego i jego politykę, i dlatego jest „Żydem prostaczkiem z ghettą“.

W dalszym ciągu czytamy w „Moznaim“: Cześć należy się niezwykle talentowi a raczej niezwykle talentom Zabotyńskiego, ale słowa jego w tym artykule wypowiedziane widocznie na tle bezgranicznego oburzenia nie byłyby godne nawet dyskusji, gdyby nie ujawniły jednej rzeczy charakterystycznej dla wszystkich naszych przywódców politycznych. Wszyscy oni przyzwyczaili się widzieć w poecie i w pisarzu narzędzie, rodzaj instrumentu dla swoich celów, środek, zapomocą którego można w ten lub w inny sposób powiększyć ich wpływ. A biada temu „instrumentowi“, chociażby był najdroższy, kiedy przemawia wedle własnych dążeń i chęci, w szczególności kiedy huntuje się i odważa się na krytykę. Tylko dlatego możliwym jest, że Bialik staje się w ustach tego czy owego przywódcy dziś „prorokiem“, albo „poetą narodowym w najpełniejszym i najwyższym znaczeniu tego słowa“, a jutro „Żydem prostaczkiem z ghettą“.

Wystąpienie Zabotyńskiego wywołało w Palestynie zrozumiałe wrażenie. Nietakt wobec czczonego powszechnie Bialika został naogół dość surowo oceniony. Na tem tle rozpoczął się w Palestynie swoisty „kulturkampf“. W każdym razie Zabotyńskiego ocena największego, obecnie żyjącego poety hebrajskiego z powodu jego negatywnego stosunku do rewizjonizmu musi budzić jaknajdalej idące zastrzeżenia. Czy przynajmniej wobec Bialika nie można zdobyć się na należyty ton, jeśli on nawet sprzeciwia się ideologii rewizjonizmu?..

(r)

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń.

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera

48)

Oto elita mieszkańców pięknego hotelu Bertoloni. Dziś w wieczór balowy ledwie ich można zauważyć. Komitet, któremu przewodniczył ów Duca Dallorso zwany Gia-Gia, rozesłał zaproszenia niewielu tylko cudzoziemcom. Towarzystwo sprawiło wrażenie doborowego, chociaż doborowość tę podają w wątpliwość trzy zastrzeżenia. Popierwsze: Czy neutralna przestrzeń hallu hotelowego wogóle jest miejscem odpowiednim dla doborowego towarzystwa? Po drugie: Czy towarzystwo takie możliwe jest wśród trzystupięćdziesięciu uczestników, a potrzebie: czy uczestnictwo w reducie zapustnej nie jest już samo przez się zajęciem nie wybrednym? Niech odpowiedź na to brzmi jak chce, w każdym jednak razie widok rozkołysanej sali, wrzask i zgrzyt muzyki runęły na Grację jak śmiertelna struga. Silniej przycisnęła do siebie ramię Laura. Oboje, zrozpaczone dzieci, stali kamieniem u wejścia.

Tak więc wyglądał świat, gwoli któremu zbrnęli w grzech niepokojący. Prawodawstwo ojcowskie urastało teraz do olbrzymich rozmiarów. Chociaż było okropnie srogie, ale czyż upamiętnieniem każdem i zakazem nie sprzyjało im? Czyż nie przewidywało wszystkiego? A oni cóż przewidzieli? Nie! Czcze obrazy puste wyobrażenia, które wcale nie zgadzały się z rzeczywistością. Chcieli tylko ulec pokusie! Nie innego! A teraz? W zaślepieniu nie pomyśleli o tem, że świat cały jest tylko przemożną spólnotą wrogousposobionych istot; zupełnie tak, jak to prawili ojciec w kazaniach. Poróż więc to straszne przebudzenie, które ich czekało, a już teraz szarpało im dusze

niepojętym bólem, mimo otaczającego zbytku, śmiechu, zgrzytu muzyki dokoła. Zawrócić, zawrócić, tkalo w Gracji pragnienie błagalne. Ale wstydziła się brata. Oczami przebiegała tłum. Ach, jakżebyto możliwe było odszukać Campbella wśród tyluset ludzi? Jej poczucie pewności siębie zapadło się w nicosć. Nie wierzyła już w to nawet, że Anglik będzie jej wypatrywał. Jakżeż w domu cieszyła się nową suknią! Teraz jednak, wobec wymyślnego zbytku wspaniałych toalet wkoło, własny strój wydawał się jej ubogi i bez smaku. A twarz? Czy nie była blada, bez wyrazu, cłkwiła, gminna? Czy wszystkie te wspaniałe kobiety, którym słowa dowcipne same cisnęły się na usta, nie zepchną jej nazawsze w kąć, gdzie już Campbell nie będzie jej mógł odnaleźć? Ach, zawrócić teraz! O, odpokutować teraz!

Zupełnie podobne uczucia odzywały się w duszy Laura. I on najchętniej zawróciłby z drogi. Co zaś najbardziej go męczyło, to chyba biała kamizelka irakowa, której pożyczył od Placida. Nietylkoże miała krój prowincjonalny, ale i źle leżała i podsuwała się coraz wyżej, kiedy tylko zapominał, że ma jej pilnować. Z przerażeniem zauważył też, że jego zbyt wąski krawat klęci się z wymogiem mody. Gnębiła go wreszcie świadomość, że też nie włożył jedwabnych pończoch, bo nie starczyło już na nie pieniędzy. Gracja i Lauro ze wzruszeniem głębokim myśleli o ofiarach rodzeństwa obróconych na tak niedostateczne wystrojenie się. Co za błęsk!

Pierwszy zebrał się w kupę Lauro. Wszedł w tłum, jak niewidomy, który naja ulice zdecydowa-

rym krokiem; wszedł w sam środek nieprzyjaznego świata, w przemożny zespół wrogousposobionych, obcych ludzi; Z drżeniem poszła za Laurem Gracja w obawie, że mogłaby go zgubić w tłumie. Cóż miała zresztą zrobić innego? Mnóstwo twarzy miało się wzajem wokoło: Tu orli nos, tam monokl, tu znów łysina świecąca jak lustro, potem oblane czoło, nablado przypudrowany półcerek, rozwiana fryzura, ówdzie trójzębna biała peruka. (Zresztą uderzała znikoma ilość masek, mimo że zabawę zapowiedziano jako bal maskowy). W tych twarzach mijających się w przejściu głęboko tkwiły zimne oczy; mrugały do siebie, bo łączyło je pyszałkowane porozumienie. Tylko Gracja i Lauro Pascarella, biedni intruzi w skromnym ubraniu wytrąceni byli i wyrzuceni za nawias tej błyszczącej elity towarzyszywa. Nikt, ani mężczyzna żaden, ani kobieta, nawet okiem nie rzucił na Grację. Wiedziała dobrze, że było to co innego, niż zwyczajne niedopatrzenie. Okazywano jej wyraźnie to niedostrzeżenie; rozmyślnie nie patrzano na nią. Czy przyczyną tego była barwa jej sukni? A przecież miękki odcień akwamaryny poczytywała za szczególnie wytworny. Jak długo potrwa to jeszcze? Frak, suknia balowa, frak, mundur, kostjum, suknia balowa, frak i znowu frak. Gracja spostrzegła, że Lauro ułożył się jednemu z wyfraczonych panów. Frak zbliżył się uprzejmie. W jego oczach znużonych można było wyczytać, że nie poznaje nikogo, a musi witać wszystkich. „Moja siostra Gracja“ — przedstawił Lauro i dodał: „Pascarella“, jakby to dla pana Gia-Gia stanowiło jakiś punkt oparcia. Zdumionym wzrokiem zmierzył Duca Dallorso postać Gracji; bez żadnych ceremonij podał jej ramię i poprowadził ją do gromady mundurów, fraków i sukien balowych. Gromady stojące za zasłoną roślin o szerokich liściach, gromady jakby przegrodą rowu oddzielonej od reszty gości. Gromadę tę owiewał jeszcze łagodny podmuch przesadnej wyniosłości, ale ustąpiła ona natychmiast, kiedy Gia-Gia przedstawił swą damę.

(C. d. n.)

Dzisiaj w sobotę 20 b. m. premiera w kinie „SZTUKA“

Najnowsze arcydzieło francuskie pełne piękna, humoru i brawury! — Film melodii, pikantnej i sentymentalnej szampański film miłosny, pełen piosenek, muzyki i tańca, niezównany w oryginalności! Kopalnia różkosznych przygód i awantur miłosnych — źródło złotego humoru i przemijającej zabawy! Na męczniejsze pieśni Paryża i Europy! (Statnie przeboje muzyczne, taneczne i śpiewne! W rolach głównych wybitny paryżanin, przykuwający swą męską urodą, niezapomniany z arcydzieła „Kongres tańca“ bożyszcze kobiet

HENRY GARAT

i przemiła, porwijająca artystka ALICE COCEA

IGRANIE Z MIŁOŚCIĄ

ZYGZAKI

„Nie wolno przyjmować semickich twarzy...“

Od jedengo z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy następujący list:

„W związku z aktualną obecnie sprawą nieprzyjmowania Żydów do urzędów państwowych, ani przedsiębiorstw, podlegających państwu, pragnę Panom zakomunikować mały kwiatuś z tej niwy. Otóż będąc krótki czas w Z. (nazwę miejscowości ze zrozumiałych względów opuszczamy — red. „N. Dz.“) przychodziłem w odwiedziny do mego przyjaciela (katolika), który dzierżawi kiosk księgarń pocztowych „Lot“ w Z. W czasie letniego sezonu, gdy był na poczcie wielki ruch gości, pomagałem memu przyjacielowi parę razy bezinteresownie w ekspedycji. Na to zwrócił się naczelnik poczty, p. Kazimierz T. (również i to nazwisko opuszczamy — red. „N. Dz.“), do dzierżawcy zapytaniem, czy ja jestem także współnikiem do dzierżawy lub zatrudniony w tem przedsiębiorstwie, zaznaczając, że do urzędów pocztowych i księgarń nie wolno przyjmować semickich twarzy i że o ileby tak było, to dzierżawcy mogłoby mieć z tego powodu nieprzyjemności. Dzięki Bogu, nie jestem zdany na szukanie środków do życia w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu poczt i t. p., ale postawienie kwestji w ten sposób mówi samo za siebie...“

Komentarze są całkowicie zbędne. Jedną niechaj tylko będzie wolno zwrócić uwagę, a mianowicie tę, że w porównaniu z okresem przedmówionym wiele się w Polsce zmieniło, z jedynym wyjątkiem — bojkotu i eksterminacji „semickich twarzy“. Pod tym jednym względem wszystko pozostało po starym!

NADESLANE

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY ANNY WEISSENBERG

Uprawn. Techn. Dent.

KRAKÓW, KROWODERSKA 6.

Plomby i korony palone porcelanowe „Jacket“

Ceny przystępne. 215g Dla P. T. Urzędników zniżki.

UPRAWNIONY TECHNIK DENTYSTYCZNY

SZAJE STAMLER

wykonuje korony i mostki porcelanowe

KRAKÓW, XXII — SALINARNA 18.

ADWOKAT

Dr. PLESZOWSKI

prowadzi kancelarię adwokacką

w Krakowie ul. Grodzka

Telefon: 135-38

Mimo wojny japońsko-chińskiej odbędzie się jednak dzisiaj w sobotę

FIVE O'CLOCK

w Moulin Rouge od godziny 5-tej urządzony staraniem Zw. Zawod. Żyd. Prac. Umysł. „Awodah“.

Z okazji zaręczyn kochanej koleżanki Heleny Fischerówny z kolegą Samkiem Hirschem dużo szczęścia życzą

216 Flora i Irka Fischlerówny.

Naszemu kochanemu koledze Józkwowi Mannemu z okazji zaręczyn z p. Erną Pömmstein serdecznie gratulują

212g Koleżanki i Koledzy z Wieliczki.

Przeludnienie Japonji
Dokąd zmierza ekspansja japońska

Jedną z przyczyn ekspansywnej polityki Japonji jest jej przeludnienie i konieczność znalezienia ujścia dla licznych rzesz emigrantów, zmuszonych szukać zarobku poza granicami kraju ojczystego. Dość powiedzieć, że Japonja, której obszar jest mniejszy, niż obszar Polski, posiada ludność dwa razy większą, niż Polska... Według danych z r. 1930, Japonja ma 64½ miliona mieszkańców, to znaczy tyleż co Niemcy, i dwa razy więcej niż Polska. Gęstość zaludnienia wynosi w Japonji 168 głów na kilometr kwadratowy, podczas gdy w Polsce 82 w Niemczech 135, we Włoszech 125, w Francji 74, w Hiszpanji 42, w Czechosłowacji 97, w Stanach Zjednoczonych A. P. około 15. Z państw europejskich tylko Belgja i Anglja mają większą gęstość zaludnienia, niż Japonja. Trzeba przytem wziąć pod uwagę, że niektóre okręgi w Japonji — zwłaszcza góryste — nie są zamieszkałe. Ludność skupia się głównie na nizinach nadbrzeżnych i w wąskich dolinach, oraz u podnóża gór.

Ludność Japonji wzrasta w szybkim tempie. W 1854 r. miała ona 26 milionów mieszkańców, w r. 1925 — sześćdziesiąt, a w r. 1930 sześćdziesiąt cztery i pół miliona. Oznacza to, że obecny przyrost wynosi blisko milion głów rocznie.

Dokąd się kieruje emigracja japońska? Przewidywaniem skierowuje się ona do kolonii, zwłaszcza do Korei i południowej Mandżurji, a także na Sachalin i Kuryle. Mimo, iż kolonie japońskie są dosyć duże i ludne (kolonialne posiadłości Japonji mają 26 milionów mieszkańców, tak, że wraz z kolonjami imperjum japońskie liczy 90 milionów ludzi), nie mogą one wchłonąć całego wychodźstwa; część jego

musi szukać pracy zagranicą, na kontynencie Azji, Ameryki i Oceanji.

Emigranci japońscy są to przeważnie chłopcy i robotnicy, (zwłaszcza rolni), jak również handlowcy. Początkowo największe fale emigracji skierowały się na Hawaje, potem do Stanów Zjednoczonych, lecz obecnie ruch ten ustał niemal zupełnie. W r. 1924 kongres amerykański uchwalił zakaz imigracji dla żółtych, ustawa mówiąca dla Japonji i Chin kwotę po...sto osób rocznie (co de facto jest równoznaczne z całkowitym zakazem). Dziś najważniejszymi terenami emigracji japońskiej są: Brazylja, Filipiny, Peru i Kanada, oraz oczywiście Chiny, zwłaszcza Mandżurja. Najwięcej Japończyków mieszka na Hawajach: 167.000 (w tem Honolulu 38 tysięcy), następnie w Stanach Zjednoczonych A. P. — 141.000, w Mandżurji mieszka 102.000 Japończyków, w Chinach właściwych — 52.000, w Kanadzie — 21.000, w Brazylii — 65.000, w Peru — 15.000, w innych państwach Ameryki Łacińskiej około 10.000. Na Filipinach żyje 11.000 Japończyków (zaznaczamy, że Filipiny, podobnie jak Hawaje, należą do U. S. A.), w Indiach holenderskich 8.000, w Australji i na Karolinach 11.000. Ponadto około 2-ch tysięcy Japończyków mieszka na Syberji (przeważnie we Władywostoku).

W ten sposób zgórą 600.000 Japończyków jest rozsiąanych po różnych krajach Azji, obu Ameryk i Oceanji. Ludzie ci nie są dla Japonji straceni, ani narodowo, ani ekonomicznie. Utrzymują oni ścisły kontakt z krajem i rokrocznie przesyłają do ojczyzny znaczne kwoty pieniężne, sięgające 25 milionów jenów rocznie (12 milionów dolarów).

DZIS W SOBOTE od g. 5 9 wlecz. odbędzie się

IX. CZARNA KAWA W „ROMIE“

z nowym programem kabaretowym i danciem na rzecz Ezry Chal Wstęp Zł 3 30 wraz z podwieczorkiem. Zamówienia na stoliki przyjmuje telefon Nr. 148-24

BIELSKA CENTRALA

Fabryczny skład sukna i konfekcji

Kraków, ul. Florjańska 28

Ceny ściśle fabryczne!

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

UŚCWA NAJSILNIEJSZE

BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

WESOLY KĄCIK

PRZESZKADZA...

Znany adwokat wiedeński, Sperber, przemawiał w sądzie w obronie włamywacza i wnosił o całkowite uniwinnienie go. W trakcie przemówienia oskarżony, pragnąc zwrócić uwagę adwokata na jakiś szczegół, pociąga go kilkakrotnie za połę marynarki. Zniecierpliwiony obrońca woła wreszcie:

— Proszę mi nie przeszkadzać w przemówieniu, nie przeszkadzałem mu przecież przy włamywaniu do zamku... (Bühne).

KONKURS

na 3 NAGRODY w gotówce

I. 100 zł II. 50 zł III. 25 zł

rozpisuje Pralnia „Czystość“ za trafne rozwiązanie następującej zagadki:

N. N. N.
C. C.
C.

są początkowymi literami słów ukazać się mającego dnia 6 marca ogłoszenia Pralni „Czystość“.

Z nadesłanych trafnych rozwiązań wylosowane zostaną nagrody pod kontrolą losową. Rozwiązanie w zamkniętych kopertach składać należy do 4-go marca w Centrali Pralni „Czystość“

ul. Dąbrowskiego 11, lub w filjach:

Sławkowska 23	Starowiślna 62
Wielopole 3	Sebastjana 3
Długa 66	A. Potockiego 1
Koletek 9	Kalwaryjska 7
Karmelicka 68	Zwierzyniecka 23

Dwie lekcje nakrywania i podawania do stołu

odbędą się dnia 23 i 25 b. m. o godz. 4-tej popoł. w szkole zawodowej „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II piętro. Zgłoszenia wpisy w kancelarii szkoły od godz. 11—1. z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21. Cena za ob. lekcje zł. 4.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Szczegóły skandalicznej afery lwowskiej

W części wczorajszego nakładu donieśliśmy już o aresztowaniu znanego na gruncie lwowskim dra Stanisława Parnasa w związku z samobójstwem jego b. służącej Kardaszówny, popełnionem w mieszkaniu dra P.

Pisma lwowskie przynoszą szczegóły tej niezwykle sensacyjnej afery. Okazuje się, że dr. P. był znany jeszcze z czasów przedwojennych z wygodnego życia. Kardaszówna do 1-go listopada ub. r. pozostawała u dra Parnasa na służbie, pobierając 45 zł miesięcznie. Potem odeszła i do końca roku t. j. w czasie listopada i grudnia przebywała na 3-ich posadach. Ostatnio była bez pracy Ekskuzująca jednak uczęszczała w międzyczasie do dra Parnasa w charakterze gościa i brała udział w urządzanych przyjęciach. — W poniedziałek wieczorem właśnie odbywało się u dra P. przyjęcie, w którym uczestniczyli dwaj panowie i trzy panie, a wśród nich Kardaszówna. Obecna była także b. gospodyni dra Parnasa, obecnie tancerka jednej z kawiarni Anna Suchodolska. W czasie zabawy Kardaszówna telefonowała do jakiegoś Romka, którego jednak nie zastała. Około godz. 9-tej Kardaszówna weszła do łazienki, gdzie powiesiła się na rurze wodociągowej.

Po pewnym czasie odkryto fakt samobójstwa, wszelka pomoc jednak okazała się spóźniona.

W łazience znaleziono list denatki do siostry w którym Kardaszówna przeprosza za to, że popełniła samobójstwo. Drugi list (nie wyjaśniający tła samobójstwa) skierowany jest do owego nieznanego Romka, trzeci zaś do dra Parnasa. W liście do siostry prosi ją m. in. także, by odebrała od dra P. 500 zł. którą to kwotę jest jej winien. Swemu b. służbodawcy napisała w liście:

„Przez Pana to zrobiłam, a Pan powinien wiedzieć dlaczego. Jak przyszedł do Pana Doktor, to byłam łną niż dzisiaj. Pieniądze, które Pan mi jest winien, proszę zwrócić siostrze, a teraz życzę Panu przyjemnej zabawy

Francia“.

Władze śledcze rozpoczęły natychmiast docho-

Prawo nie zna wyjątków

B. minister Niezabykowski pod dozorem policji

Z Łodzi donoszą: W swoim czasie do sądu handlowego w Łodzi wpłynęło podanie firmy Krzeczowski w Warszawie o ogłoszenie upadłości b. ministrowi rolnictwa Niezabykowskiemu, który był winien wspomnianej firmie 500.000 zł. B. min. Niezabykowski był właścicielem hotelu „Savoy“ w Łodzi, który jednak ostatnio został sprzedany. Sąd handlowy w Łodzi oddalił podanie firmy Krzeczowski, wobec czego zaapelowała ona do sądu administracyjnego w Warszawie. Sąd administracyjny — jak donoszą — uchwalił decyzję sądu łódzkiego odrzucić i ogłosić upadłość b. min. rolnictwa Niezabykowskiemu, oddając go — zgodnie z obowiązującym tam ustawodawstwem — pod dozór policyjny.

Sensacyjna rewizja w mieszkaniu słynnego jasnowidza

W warszawskim „Kurjerze Porannym“ czytamy: „Wczoraj obiegły po mieście pogłoski o kilkugodzinnej rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu słynnego „jasnowidza“ inż. Stefana Ossowieckiego (Polna 32).

Udało nam się dowiedzieć, iż rewizję przeprowadzili: wiceprokurator sądu okręgowego w Warszawie, p. Bacciatelli i podprokurator sądu wojskowego p. major Chirowski.

Przypuszczać należy, iż wczorajsza narada w godzinach rannych u prokuratora sądu wojskowego w Warszawie p. J. Kurkowskiego z udziałem prokuratora sądu wojskowego Nr. 1, płk. dr. Konrada Zielińskiego miała za główny temat powyższą sprawę.

Tło śledztwa i wyniki rewizji trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Prawdopodobnie sprawa ta stoi w związku z niedawnym pobytem prokuratora płk. Zielińskiego w Poznaniu, na skutek różnych tajnych doniesień, w związku z interwencjami, jakie inż. O. wyświadczał swoim znajomym, ubiegającym się o dostawy wojskowe.

Władze rewizyjne, po zbadaniu materiałów opuścili lokal po czterech godzinach. Inż. O. pozostał w domu“.

Awantura na Nalewkach

Onegdaj wieczorem do restauracji G. Pszczoły w Warszawie, przy ul. Nalewki 37 przyszło 4 osobników, którzy zajęli stolik i zamówili różne dania. Po pewnym czasie właściciel restauracji podszedł ku klientom i przedłożył im rachunek na... 5 zło-

deznia. Przesłuchany dr. Stanisław Parnas nie umiał zapodać bezpośredniego motywu, który pchnął Kardaszównę w objęcia śmierci. Podał tylko, że po odejściu z posady u niego w domu przychodziła tam wielokrotnie i otrzymywała odeń wsparcia pieniężne.

W toku dalszych dochodzeń okazało się, że śp. Kardaszówna była wenerycznie chora, właściwego motywu samobójstwa jednak nie ustalono. — Pewien ponury refleks jednak na całą sprawę rzuca tenor listów i to dało asumpt władzom do skrupulatnego wyjaśnienia dramatu młodej dziewczyny. Przesłuchano szereg świadków których depozycje nie wypadły dla dra Parnasa korzystnie. We środę popołudniu przesłuchiwany był przez brygadę sanitarno- obyczajową Wydziału śledczego dr. Parnes, który poruszył wiele spraw intymnej natury z minionej przeszłości. W czwartek przedpołudniem dr. Parnes był dalej przesłuchiwany, a w rezultacie został on aresztowany. Fakt aresztowania go stoi w ścisłym związku ze samobójstwem Kardaszówny, przyczem dr. P. stoi także pod zarzutem stręczenia do nierządu.

Ponieważ dr. Parnes uchodził we Lwowie za adwokata, zajęła się tą sprawą Izba adwokacka, która wydała komunikat, stwierdzający, iż dr. Stanisław Parnes nie jest ani adwokatem, ani nawet aplikantem adwokackim

Jak słyhać w sprawie aresztowanego dra Parnesa przesłuchane będą liczne tancerki nocnych lokali rozrywkowych, z którymi bardzo często dr. P. utrzymywał kontakt. W swoim czasie dwie z nich mieszkały u dra P., a ostatnia jego gospodyni również jest tancerką kabaretową.

Nie jest jednak wykluczone, że dr. Parnes w ciągu najbliższych dwóch dni wypuszczony będzie na wolną stopę.

W aktach jego sprawy przewija się szereg nazwisk zarówno mężczyzn, jak i kobiet, z którymi dr. P. pozostawał w stosunkach towarzyskich i „rozrywkowych“. Niektóre nazwiska są we Lwowie ogólnie znane.

tych. Kompanowie jednak nieco podchmieleni zamiast zapłacić, rzucili się na Pszczołę i zaczęli go bić, poczem wybiegli na ulicę, gdzie zaczęli przechodzić Żydów. Pszczoła pobiegł za „sympatycznym“ towarzystwem i zameldował o zajściu post-runkowego na pl. Muranowskim. Ten chciał zastrzymać awanturników, lecz bezskutecznie, stawia mu bowiem opór. Na pomoc przybyły 3 posterunki wych z komisariatu, lecz i ci nie mogli się uporać z podchmieloną czwórka. Wezwano dopiero żandarmerię wojskową, która awanturników obezwładniła siłą i przeprowadziła do komendy miasta.

Awantura ta trwała na Nalewkach około godziny. Kilku przechodniów-Żydów zostało poturbowanych przez awanturujących się młodzieńców.

Nowa fala eksmisji i szkanlowych

W warszawskim „Naszym Przeglądzie“ czytamy:

„Do wydziału opieki społecznej magistratu napływają obecnie liczne podania osób ubiegających się o mieszkania w schroniskach miejskich dla bezdomnych, przyczem petenci powołują się na grożące im niebezpieczeństwo eksmisji, wyznaczonych na kwiecień i maj.

Jak wiadomo, eksmisje w miesiącach zimowych są wstrzymane.

Wobec tego liczyć się należy, że z nastaniem wiosny nowa fala bezdomnych, wyekskmitowanych z dotychczasowych mieszkań, uderzy w magistrat stołeczny.

Sądząc na podstawie ilości wyroków sądowych liczba eksmisji może dojść do tysiąca. Należy przypuszczać, że tylko 10 proc. eksmitowanych znajdzie pomieszczenie przy rodzinach, względnie posiada środki na zakup nowego mieszkania. Resztę stanowią osoby niezamożne, zubożałe, które nie są w stanie o własnych siłach znaleźć dach nad głową. Te osoby zgłaszają się do magistratu, który jest ustawowo obowiązany do przyjęcia im z pomocą. Licząc się z temi możliwościami wydział opieki społecznej przygotowuje odpowiednią ilość lokali. Należy przypuszczać, że o ile liczba eksmisji przybierze zastraszające rozmiary, wydane będą zarządzenia, wstrzymujące te eksmisje. Walka z wysiedlaniem z mieszkań jest niemniej ważna od walki z bezrobociem“.

Koncesjonariusze zagraniczni nie obniżą ceny prądu

Donieśliśmy przed kilku dniami o demonstracyjnym strajku konsumentów prądu elektrycznego w Piotrkowie i kilku innych miastach. Jak słyhać,

strajk ten nie odniesie skutku. Oto bowiem belgijskie towarzystwo elektryczności, będące koncesjonariuszem elektrowni w Piotrkowie, Radomsku i Tomaszowie, mimo proklamowanego przez abonentów strajku, nie zgadza się na obniżenie cen prądu. Koncesjonariusze zagraniczni zapowiadają raczej zamknięcie na pewien czas swych zakładów w wypadku przeciągnięcia się strajku. Stanowisko swe motywuje zagraniczne towarzystwo tem, że po unieruchomieniu całego szeregu zakładów przemysłowych, korzystających z prądu elektrycznego, zyski elektrowni zmalały jakoby tak, że ledwie pokrywają koszty eksploatacyjne. Na marginesie zatargu należy nadmienić, że znajdujące się w pobliskich miastach elektrownie „Zjednoczenia Radomsko-Kieleckiego“ pobierała po 75 gr. za kw. prądu, podczas gdy elektrownie belgijskie liczą 95 gr. za kw. Różnicę zatargu nie jest uzależnioną od Min. Robót Publ., gdyż koncesjonariusze belgijscy uprawniają się do regulowania cen prądu.

Gdy mały kotek wyrasta na lwa...

wtedy staje się mniej sympatyczny

W jednym z domów prywatnych na Nowym Świecie w Warszawie hodowany jest lew. Właścicielka mieszkania wzięła małego kotka z Ogrodu Zoologicznego i wychowała go na dorosłego już dziś lwa. Dalsze przebywanie lwa w mieszkaniu staje się uciążliwe. Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego zwracała się do właścicielki lwa z zapytaniem, czy nie zamierza zwrócić drapieżcy ogrodowi. Prawdopodobnie lew będzie odstąpiony do cyrku warszawskiego. Przeprowadzka lwa, która się w najbliższym czasie odbędzie, ma być sfilmowana. Należy zaznaczyć, że dyrekcja Ogrodu Zoologicznego postanowiła nie dawać więcej osobom prywatnym małych lwów na wychowanie. W ten sposób często dojść może do nieprzyjemnych konsekwencji hodowania dzikiego zwierza bez należytych środków ochrony.

—o—

LISTY Z KRAJU

Z Nowego Sącza

Dnia 7 bm. odbyło się w sali ewangelickiej Walne Zgromadzenie członków Spółdzielczego Związku Kredyt. w Nowym Sączu. Po zagajeniu przez tow. Dra Syropa, który wygłosił rzeczowo opracowany referat „O rozwoju kooperatywizmu w Palestynie“, złożył sprawozdanie z czynności i rachunkowości Związku za rok 1931 przewodniczący zarządu dyr. Maschler, podając m. in. do wiadomości zebranych opinię Związku Zyd. Stow. Spółdz. w Polsce, wedle której kierownictwo Spółdz. Związku w Nowym Sączu jest pod każdym względem sprawne i wzo-owe. Jest rzeczą faktycznie godną podkreślenia, że w tak ciężkim gospodarczo okresie sprawozdawczym roku 1931 bilans Spółdz. Związku Kredytowego wykazuje 44.117 zł. 47 gr. czystego zysku. Z tem większym zaś naciśnięciem dodać należy, że z osiągniętego zysku uchwalono wypłacić na cele kulturalne i społeczne 6.000 zł., reszta w kwocie 38.117 zł. przekazana została do funduszu rezerwowego.

Założony przed 5-ciu lary dzięki inicjatywie obecnego dyr. Maschlera przy kapitale udziałowym 2.700 zł. doszedł Spółdz. Związek Kredyt. w obecnej chwili do tego stadium rozwoju, że kapitał udziałowy wynosi dzisiaj 171.887 zł., wkłady lokowane wynoszą 1.293.488 zł. pożyczki natomiast udzielone w roku 1931 razem z dyskontem osiągnęły sumę przeszło 2.000.000 zł. Stan obecnych pożyczek wraz z dyskontem wynosi 1.244.697 zł. Przy tak pięknych cyfrach nic dziwnego, że Spółdz. Zw. Kredyt. zajmuje wśród Zyd. Spółdz. Kredyt. w Małopolsk. jedno z pierwszych miejsc.

Na Walnem zebraniu przyjęto też jednomyślnie do wiadomości sprawozdanie Zarządu, któremu udzielono absolutorjum i uchwalono budżet na rok 1932, poczem dokonano wyboru uzupełniającego dwóch członków Zarządu i trzech członków Rady Nadzorczej.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie nowo utworzonego Zyd. Klubu Sport. Makkabi w Krakowie Oddz. w Nowym Sączu, na którym po ożywionej dyskusji uchwalono statut i dokonano wyboru nowych Władz z tow. Dr. Mendlerem na czele.

Z inicjatywy Komitetu Budowy Zyd. Domu Ludowego Beth-Am w Nowym Sączu odbyła się w dniu 6 bm. wielka doroczna zabawa, która zgromadziła całą elitę społeczeństwa żydowskiego, a dzięki wytrawnej organizacji pozostawiła na wszystkich najlepsze wrażenia.

Na szczególną wzmiankę zasługuje działalność naszych młodych towarzyszy z Hanoaru którzy z pełną energią pracują we wszystkich agendach, a zwłaszcza w Komisji Z. F. N. Z. inicjatywy i staraniem „Hanoaru“ wygłosił tow. Dr. Eliasch Tisach odczyt pt. „Żydzi w psychologii współczesnej: Freud i Adler“ Odczyt ten, ze względu na osobę prelegenta, wywołał w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

ROK IV.

DOM I SZKOŁA

Nr. 2

Książka we wieku dojrzewania

Dorosły, mający jaki taki stosunek do książki, rzadko zastanawia się nad tem, jakie znaczenie posiada książka dla dorastającej młodzieży. Rodzice często zauważają, że chłopcy i dziewczęta siedzą nad książką z wypożyczalni całymi godzinami, czasem późno w noc, skarżą się nawet wobec nauczyciela, że nie można ich „oderwać od książki“ i że z tego powodu zaniedbują naukę dla szkoły. Dlaczegoż ci sami chłopcy i te same dziewczęta nie interesują się równie intensywnie lekturą, poleconą przez nauczyciela? Czy dlatego tylko, że ta lektura jest nakazana, podczas gdy wśród tych czytanych poza szkołą znajdują się częstokroć t. zw. zakazane? Chyba nie sam nakaz młodzież odstrasza, a sam zakaz przyciąga?

Widocznie znajduje młody czytelnik w tej książce, od której oderwać go nie można, coś, czego szuka. Cóż to jest? To świat, o którym się tylko myśli i marzy, świat fantastycznych przygód, podróży, bohaterstwa, świat wielkich uczuć, przeżyć, namiętności, świat ludzi i rzeczy, o których się tylko śni, ale których brak w rzeczywistości. I jeszcze coś: Książka odpowiada młodemu czytelnikowi na liczne pytania, które mu się nasuwają, az z którymi nie może, ani nie śmie się zwrócić do starszych. W ogólności: książka ma (obok kina) zaspokoić głód wrażeń i wiadomości, będący charakterystyczną cechą wieku młodzieńczego. Stąd najpopularniejsza w tym wieku staje się książka sensacyjna, a więc zwykle powieść kryminalna lub erotyczna. Wpływ, jaki takie książki wywierają, jest niezmiernie silny, a w przeważającej ilości wypadków wybitnie ujemny i szkodliwy. Z jednej bowiem strony wprowadzają one chaos w normalny tryb życia dziecka, które, pochłonięte lekturą, zapomina o swych obowiązkach; z drugiej zaś strony podniecają tłumione dotychczas instynkty, rozbudzają niezdrową wyobraźnię, prowadzą na kręte drogi życiowe, zaznają zbytnie drastycznie z ciemnymi stronami życia ludzkiego.

Wychowanie zbyt mało zajmowało się dotychczas problemem książki sensacyjnej w życiu młodzieży. Ostatnio ukazała się w czasopiśmie pedagogicznym „Muzeum“ Nr. 3/1931 ciekawa rozprawa Dra Kuchty p. t. „Książka zakazana jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania“, oparta na zeznaniach młodzieży i osób starszych na ten temat. Rzucają one wyraźne światło na motywy, kierujące młodocianym czytelnikiem, dając w ten sposób także pewne wskazówki pedagogom, jakby tu wychowawczo podziałać. Oto kilka urywków z tych zeznań:

„W pewnym czasie odznaczałam się wielką ciekawością do poznania życia seksualnego, a ponieważ takich książek nie mogłam dostać, starałam się podsłuchać, gdzie mogłam, rozmowy starszych. Czytałam też szereg książek z biblioteki groszowej, zupełnie bezwartościowych, jak Decobry i inni, korzystając z tego, że starszy brat pożyczył sobie książkę p. t. „Dekameron“, czytałam go ukradkiem z zajęciem, choć budził we mnie pewien niesmak, tak, że doczytałam go do połowy, ale nie przyznałam się nikomu, bo się wstydziłam, że coś podobnego czytałam...“

„...przeglądałam pewne ustępy leksykonów, chcąc zdobyć tak pożądane wiadomości z dziedziny życia płciowego i zaspokoić dręczącą mnie ciekawość...“

„...nie szukałam w książce rzeczy brudnych, instynktownie takie rzeczy odrzucałam, szukałam w książce czegoś innego, miłości — ulatywałam tak chętnie w świat marzeń... Uważałam, że niema książek zakazanych...“

„...Książki zakazane, zwłaszcza zawierające w sobie pierwiastek seksualny, w chwili czytania ich, — wywierały na mnie wielkie wrażenie. Czuliśmy wyrzuty sumienia, jakiś niepokój wewnętrzny, czasem niesmak, a obok tego ogromną ciekawość i wprost fizyczną przyjemność. Często czułem niezadowolenie i żal, że to czytałem, że przez to tracę niewinność duszy...“

„...Czytanie (książek zakazanych) obudziło we mnie żywiołową zmysłowość, która musiała się wydławać...“

Te i tym podobne zeznania wykazują dowo-

dnie, czego szuka młodociany w książce. Nasuwa się więc myśl: czyby nie można uodpornić młodzieży przed zgubnym wpływem książki zakazanej, czyby nie można choć częściowo zastrącić jej tej książki? Zdaje mi się, że otwierają się tu dwie drogi: jedna, to owa trudna droga, polegająca na takim zyskaniu zaufania młodzieży, by potrafiła ona znaleźć u wychowawcy odpowiedź na liczne dręczące ją pytania; druga, łatwiejsza, to podsumienie jej książek, zaspokajających wprawdzie jej naturalny w tym wieku głód wrażeń i przeżyć, ale nie wywierających ujemnego wpływu literatury brukowej. Nie tylko dom, a więc rodzice, powinni szukać tych dróg, ale i szkoła powinna na nie wstąpić. Nie należy się wprawdzie spodziewać, że przy takim postępowaniu młodociany nie sięgnie po książkę, małącą dlań urok zakazanej — natomiast jest rzeczą zupełnie pewną, że stosunek zaufania do wychowawcy i możliwość swobodnego doboru książki wyrobi w niej zdrowy, krytyczny stosunek do lektury i uodporni w ten sposób na jej niejednokrotnie ujemny wpływ.

Nadesłane wydawnictwa

CZASOPISMA.

„DZIECKO I MATKA“ Nr. 1: Autorytet w życiu dziecka, Swoiste cechy duszy dziecka, Mycie dzieci i inne. Warszawa, plac Zamkowy 9, mies. zł. 1'40.

„MŁODA MATKA“ Nr. 2: Błędy w odżywianiu niemowląt, Obawy młodej matki, Nowa poradnia wychowania, Czy należy male dzieci prowadzić do teatru i kina? O imionach dzieci, Pierwiastek religijny w wychowaniu dzieci i inne. — Warszawa, ul. Górnoślaska 20, kwart. 3'70.

„DZIECKO“ Nr. 1, nowe czasopismo, poświęcone sprawom wychowania i opieki nad dzieckiem, pod redakcją M. Pekera i A. Pereca, organ Centralnej Organizacji Opieki nad Dziećmi Żyd. w Polsce: O biużecie dzieci (Korczak), O pielęgnowaniu noworodka, Dziecięce pytania, Myśli o wychowaniu, Obserwacje psychologiczne nad dziećmi w szkole, Recenzje i inne. — Warszawa, Nowolipki 30/15, kwart. 75 gr., półroczn. 1'50 zł.

„OŚWIATA I WYCHOWANIE“ czasopismo Min.

Z literatury pedagogicznej

GEORG KERSCHENSTEINER: Charakter, jego pojęcie i wychowanie. Z niem., wyd. IV, przeł. A. Tom. „Nasza Księgarnia“ 1932.

Znany, niedawno zmarły pedagog niemiecki stara się zanalizować w tej książce pojęcie charakteru, badając, jakie to zadatki, jakie dyspozycje psychofizyczne są owym zarodkiem, z którego rozwija się charakter. Podawszy więc w części I. w zarysie stan badań charakterologicznych, omawia autor w części II. „predyspozycję do charakteru moralnego“, analizując jako cztery główne składniki duszowe każdego charakteru: siłę woli, jasność sądu, subtelność i wrażliwość. Od właściwości tych dyspozycji, od ich wzajemnego stosunku zależy wedle autora ukształtowanie się charakteru danej indywidualności. Analizę cechuje niezmierną bystrością i rzetelnością. Daje ona prawdziwie niewyczerpane bogactwo myśli nie tylko dla laika-czytelnika, ale i dla wykształconego psychologicznie i praktycznie pedagoga. — Część III. zajmuje się wychowaniem charakteru, w szczególności zaś w szkole, w rodzinie i w wychowaniu. Przemawia tu zamilowany pedagog: prawdziwie ludzki człowiek i doświadczony praktyk. — warto jego wskazówek posłuchać. Słusznie powiada Kerschesteiner, w zakończeniu swej pracy, że uwzględnienie wartości moralnych w wychowaniu przyczyni się z czasem do tego, że „bedziemy mieli więcej ludzi, którzy nie tylko wiedzą, co to jest charakter, ale sami go posiadają, ludzi, których wola, prowadzona przez jasny rozsądek, nie uginą przed nikim karku dla zewnętrznych zaszczepów i wygodnego życia, lecz których wierność i zgodność ze samym sobą jest najpotężniejszym motywem ich czynów... Szczęśliwy ten kraj, który w każdym ubożstwie posiada możliwie wielką liczbę ludzi z charakterem...“

Książka zaopatrzona jest w liczne przypisy i bibliografię do każdego rozdziału.

Dzieło cenne dla każdego wychowawcy, tak dla szkoły, jak i domu.

BURDETTE ROSS BUCKINGHAM: Praca badawcza na terenie szkoły. Tłóm. z ang. pod kierunkiem S. Bałeya, Książnica—Atlas Lwów 1931. str. 378, zł. 10.

Książka przeznaczona dla nauczycieli. Służy ona, jak zaznacza autor w przedmowie, dwójakemu celowi: chce ukazać nauczycielowi pewne zagadnienia, wysuwające się w praktyce szkolnej, a po drugie chce zachęcić go do badań doświadczalnych na terenie szkoły, mogących mieć wybitne znaczenie nie tylko dla naukowej pedagogiki, ale i dla samej praktycznej pracy w danym zakładzie naukowym. Ożywie nie i uszlachetnienie pracy nauczyciela przez wciągnięcie go w poważną, badawczą pracę naukowa powinno być dążeniem całego szkolnictwa.

Z treści książki należy szczególnie podkreślić, jako nader cenne: rozdział I, Pewne wiadomości o uczeniu się, rozdział VII, Grupowanie i klasyfikowanie uczniów, VIII, Błędy i niedostateczne postępy uczniów i ich znaczenie dla pedagogiki, X, Nauczyciel w roli badacza. W innych rozdziałach zajmuje się autor dokładnie badaniami testowymi w zakresie testów inteligencji i testów pedagogicznych. Wywody autora ilustrowane są wielką ilością przykładów praktycznych tabel, ilustracji i wykresów, a pisane są tak przystępnie, że zrozumie je każdy, nawet niefachowiec. Poszczególne rozdziały zaopatrzone są w bibliografię, która jednak dla czytelnika polskiego nie ma większego znaczenia, są to bowiem dzieła angielskie. Szkoda, że nie podano dzieł i rozpraw w języku polskim, niemieckim i francuskim. Tłómaczenie powinno było to uwzględnić i uzupełnić.

TABLICE ŚCIENNE DO ELEMENTARZA POWIATKOWEGO M. FALSKIEGO, w wykonaniu Prof. W. Skoczylasa, 18 tablic, form. 78:70, po zł. 2'40.

Kolorowe, przepiękne tablice Skoczylasa mają służyć jako materiał pogładowy dla pogadanek, znających się w elementarzu powiatkowym Falskim. Są one pod względem estetycznym prawdziwie cennym nabytkiem dla kształcenia smaku estetycznego dzieci, pod względem dydaktycznym nową, pożyteczną pomocą dla nauczyciela. Nie wszystkie posiadają dość treści, by stać się materiałem dla pogadanki, niektóre dają raczej tylko punkt zaczepienia do rozmowy z dziećmi i dziećmi między sobą. Szczególnie piękne są: dom wiejski z ogródkiem, technicy naprawdę polskościami; noc na wsi; laska przetkana białecznymi kolorowymi kwiatami; fabryka; kotki; lisy; dzieci w lesie. Inne są pod względem dydaktycznym mniej udane. Każda szkoła powinna postarać się o komplet tych tablic, których można użyć nie tylko w klasie wstępnej, ale i w innych, a niektórych nawet w nauczaniu języków obcych w szkole średniej.

JULJUSZ IPPOLDT: Jak młodzież naszą zachęcić do czytania? Serja: „Współpraca Domu i Szkoły w dziele wychowania młodzieży“. Książnica—Atlas, Warszawa 1932. str. 32, zł. 0'80.

Miła napisana rozprawa, którą powinni nauczyciele, rodzice i — młodzież przeczytać, a pożyteczne jej wskazówki praktycznie zastosować. Treść: Wstęp. Czem jest dziś książka dla młodzieży? Czem powinna być książka dla młodzieży? Jak szkoła może się przyczynić do umiłowania książki? Co szkoła może zdziałać dla podniesienia czytelnictwa poza nauką szkolną? Współdziałanie rodziców.

W. R. i O. P. Nr. 10/31: O zmianę organizacji, programu i metody nauczania szkoły średniej ogólnokształcącej (Rudolf Taubenschlag), Organizacja pracy indywidualnej i zbiorowej w szkole Lyncha w Londynie, Próby pracy indywidualnej w Medburn Girls School w Londynie i inne, Piśmiennictwo, Bogata Kronika. — Warszawa, Aleja Szucha, Min. W. R. i O. P., roczn. zt. 10.

„PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY“, organ Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższ. Nr. 1 jest numerem jubileuszowym w 50-lecie istnienia pisma i przynosi szereg okolicznościowych artykułów. Nr. 2 i 3 podają dokładne brzmienie projektu ustaw o ustroju szkolnictwa i o szkołach niepaństwowych. Warszawa, ul. Bracka 18.

„OGNIWO“, czasopismo Sekcji Szkolnictwa Średniego Zw. Naucz. Polsk., Nr. 1: Szereg artykułów krytycznych na temat Projektu Ustroju Szkolnego, szczeg.: Demokracja nauczycielska a ustawa o ustroju szkolnictwa, Non scholae, sed vitae, Nowa organizacja szkoły średniej i t. — Warszawa, ul. Chmiele na 49, m. 3, kwart. zt. 2'50.

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY“ Nr. 1: Do Czytelników, Baron Maurycy Hirsch (Stulecie urodzin), Maria Fränklowa, Z zagadnień współczesnej pedagogii muzycznej, Stan wychowania w zakładach opiekuńczych Małopolski Wschodniej, Ocena: „Pflegermutter und Pfliegerkind“, Kronika. — Lwów, ul. Mickiewicza 1—4, kwart. zt. 3.

CZASOPISMA DLA MŁODZIEŻY: „Płomyk“ i „Płomyczek“, tygodniki dla dzieci młodszych. Warszawa, ul. Świętokrzyska 18, mies. „Płomyczek“ zt. 1'20, „Płomyk“ zt. 1'50; — „Iskry“ dla młodzieży od lat 12, Warszawa, ul. Warecka 14, mies. zt. 1'70.

KSIAŻKI.

MICHAŁ FRIEDLAENDER: Dzieci i dorośli, rozprawa, str. 27. Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8, zt. 1'20. Treść: Psychologiczne podłoże zagadnienia, Zagadnienie autorytetu, Zasady postępowania dorosłych wobec dzieci.

F. SŁIWIŃSKI I J. HELCZYŃSKI: Słowniczek Or-

tograficzny dla szkół powsz. i niższ. gimnaz. Książnica—Atlas, Lwów 1932, zt. 2'50. Znakomście ułożony, wyraźnie drukowany, ze wstępem o wyrazach i z miłymi rysunkami, wydany pięknie i tanio — godny polecenia.

—o—

Korespondencje i przesyłki: Redakcja „Domu i Szkoły“, ul. Starowiślna 29/IV.

Zakończenie „Domu i Szkoły“.

Wenecja w śnieżnej bieli



Ostatnia fala mrozów nie oszczędziła również Wenecji. Pokryły się śnieżną bielą rozliczne gondole, stojące wśród kra. pokrytych lagun.

0,49,43; III. Scharfer (Zakopane) 0,49,44. Mistrzem oddziału krakowskiego został Katz Tobiasz, zdobywając puchar przechodni, ofiarowany przez Zarząd.

Bieg seniorów B 12 km.: I. Goldhuber-Czaj (Zakopane) 0,58,24 II. Lerner S. (Kraków), III. Dr. Landau G. (Kraków)

Bieg pań 8 km.: I. Schwarzbartówna L. (Zakopane) 0,43, II. Oberländerówna (Zakopane) 0,46,06, III. Reibschneiderówna (N. Targ.) 0,51,36

Bieg dziewcząt 4 km.: I. Hammerschlaganka (Nowy Targ) 0,27,32 II. Korngutówna (Nowy Targ) 0,27,48.

Bieg juniorów 9 km.: I. Blau (Zakopane) 0,42,32. II. Schriffeldrim (Zakopane). III. Weiss (Zakopane).

Skoki: I. Günsberg (Nowy Targ). II. Schwarzbart (Zakopane). III. „Dziula“ (Nowy Targ).

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach pp. Stannera, Goldfingera i Greschlera. Funkcje sędziów z ramienia PZPN-u spełniali pp. Ossowski i Leisten. Po odbytych zawodach nastąpiło uroczyste rozdanie nagród, przyczem zarządy Oddziałów obdarowywały swoich najlepszych zawodników cennymi nagrodami. Organizacja zawodów sprawna. Wyniki zawodów i fakt ukończenia biegów przez wszystkich startujących świadczy o podniesieniu się klasy narciarskiej wśród żydowskich zawodników.

Z zemsty wysadził dom w powietrze



W Göteborgu miała miejsce eksplozja, która wysadziła w powietrze część domu. 3 osoby zostały zabite, 3 zaś ciężko ranne. Jak wykazało śledztwo, zamachu dokonał pewien robotnik, który chciał się zemścić na mieszkającej tam żonie swej, z którą się rozwiódł. Po dokonaniu zamachu popełnił samobójstwo.

Maszyna do pisania jako buława marszałkowska...

Londyńska konferencja sekretarek prywatnych

Kobieta wtargnęła już na dobre do wszelkich dziedzin życia gospodarczego. Kobieta nie jest już rzadkością nawet jako kapitan okrętu. Niedawno pewna kobieta, jako dyrektor banku w Sztokholmie, popeliła cały szereg defraudacji — jednym słowem, kobieta i w tej dziedzinie zupełnie upodabnia się do mężczyzny. Stanowi więc pewnego rodzaju pociechę obserwowanie sukcesów kobiety w pewnej dziedzinie, jakby oddawna już dla niej prawie że zastrzeżonej. Mamy tu na myśli sekretarki prywatne, które w Londynie odbyły ostatnio swą doroczną konferencję.

Zjawily się na tej konferencji sekretarki prywatne magnatów przemysłowych, polityków, uczonych, artystów. Między innymi zabrała też głos pani Frances Stevenson, sekretarka prywatna Lloyda George'a. Gdy ją Lloyd George w roku 1913, jako ówczesny kanclerz skarbu, zaangażował jako swoją prywatną sekretarkę, spotykało ją na każdym kroku niedowierzanie i nieufność. Zdarzyło się nawet, że pewien sekretarz innego ministra nie chciał z nią nawet wogóle mówić, tak, że musiano dopiero interwenjować, by skłonić tego wroga pracy kobiecej do konferencji ze sekretarką kanclerza skarbu. W dziesięć lat później widzimy w tej konserwatywnej Anglii kobietę już jako sekretarkę stanu.

W Ameryce gubernator Louisiany, H. P. Long, zamianował przed kilku laty swą piękną sekretarkę prywatną, Alicję Lee Grosjean, sekretarką stanu, co wywołało wówczas dużą sensację. Jeszcze większą sensację wywołało powołanie przez wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, mr. Curtisa, swej sekretarki prywatnej do Białego Domu w Waszyngtonie.

Zdarza się bardzo często, że maszyna do pisania staje się dla sekretarki odskocznią nie tylko do kariery, ale też i do małżeństwa. Przypominamy, że 70-letni lord Reading ożenił się w ubiegłym roku ze swą prywatną sekretarką, miss Charnand, ale nie mógł dokończyć swej podróży poślubnej, ponieważ musiał wrócić do Londynu, by objąć stanowisko ministra spraw zagranicznych. Lady Reading objęła wówczas z powrotem swoje stanowisko sekretarki prywatnej przy swoim mężu.

Być może, że zgorzienie wywoła fakt, że istnieje nawet premier, który płaci swej sekretarce prywatnej calusami, ale fakt ten jest najautentyczniejszą prawdą. Tym premierem jest Ramsay MacDonald, który znalazł się w bardzo przykrym położeniu, gdy przed laty po raz pierwszy objął rządy. Skarżył się przed swoją córką, Isybel, że ma bardzo dużo pracy, ale nie ma pieniędzy na zaangażowanie sekretarki prywatnej. Miss Isybel odpowiedziała: „Możesz przecie, ojcze, płacić sekretarce calusami.“ — MacDonald był tak dalece zdziwiony, że nie mógł nawet odpowiedzieć. Miss Isybel roześmiała się i ciągnęła dalej: „Niema w tem nic niemoralnego, skoro ta sekretarka będzie twoja córka, która pożatem ma tylko jeszcze jedną prośbę, byś regularnie przychodził na obiad.“ MacDonald roześmiał się, dał swojej córce zaliczkę na pensję, a od tego czasu miss Isybel stała się prawą ręką swego ojca.

Zmarły obecnie Edgar Wallace ożenił się ze swą sekretarką prywatną i poruczył jej prowadzenie teatru, który wystawia jego dramaty. Jak więc widzimy, maszyna do pisania może się naprawdę stać nie tylko buława marszałkowska, ale i swatka.

ZE SPORTU

Mistrzostwa narciarskie „Makkabi“ Kraków

Zwickler (Oddział Zakopane) mistrzem Makkabi-Kraków.

Dnia 14 bm. odbyły się w Kowańcu pod Nowym Targiem zawody o mistrzostwo Klubu i Oddziałów (N. Sącz, N. Targ, Zakopane, Kryńca). Na starcie skupiła się pokaźna liczba 150 zawodników, star-

tujących tak o mistrzostwo Klubu, jak i o odznakę sprawności P. Z. N. Przy pięknej słonecznej pogodzie, oraz doskonałych warunkach śnieżnych, odbyły się konkurencje seniorów, juniorów i młodzików, w biegach i skokach, wykazując naogół wyższość zawodników zakopiańskich, oraz dodatnie wyniki pracy narciarzy nowotarskich i krakowskich.

Wyniki techniczne: Bieg seniorów A 12 km. o tytuł mistrza Klubu na rok 1932 i puchar przechodni Dr Schenkera wygrał Zwickler (Oddział Zakopane) w czasie 0,47,21; II. Warenhaupt (Zakopane)

Dr. ANNA LANDAU-LICHTIG

b. lekarz „Karolinen Kinderspital“ we Wiedniu
oraz lekarz szpitala św. Ludwika w Krakowie
ordynuje w chorobach dzieci

ulica Straszewskiego L. 26.
Telefon 142-02.

KRONIKA

LUTY

20

SOBOTA

13 Adar I. 5692

Wschód
słońca
6 m. 27

Zachód
słońca
16 m. 50

Z Centrali Keren Kajemet Leisrael w Krakowie

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Dyrektorjum Centrali Keren Kajemet Leisrael dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie. Przed przystąpieniem do porządku dziennego oświadcza prezes Dr Juda Zimmermann, że powołany na naczelne stanowisko do Egzекutywy Organizacji Sjońskiej, musi nieestety i z wielkim żalem ustąpić z piastowanego dotychczas stanowiska prezesa Dyrektorjum Centrali. Zebrani przyjęli również z wielkim żalem oświadczenie prezesa Dra Zimmermanna i uchwalili w dowód Jego niespożytych zasług wpisać Go do pamiątkowej Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Prezes ustępujący Dr. Zimmermann w serdecznych słowach podziękował za uznanie Dyrektorjum i przyrzekł, że mimo swej rezygnacji gdziekolwiek i kiedykolwiek będzie tylko mógł, będzie służył funduszowi swą osobą. Z kolei odbyły się wybory na prezesa, w wyniku których wybrany został Dr. Dawid Wlestrzech.

Także i w Krakowie utonęły tysiączki?

Nie przebrzmiały jeszcze echa skandalicznych nadżyć, które nawiązane zostały w endeckim zarządzie „Bratniaka“ (Bratniej Pomocy) na politechnice warszawskiej, gdy oto pokazuje się, że i w Krakowie dzieje się nienależnie pod rządami endeckich „działaczy“. Czytamy mianowicie w akademickim dodatku demokratycznego „Kurjera Wileńskiego“: „Zapomnieliśmy w poprzednich Wiadomościach Akad donieść o jeszcze nieznanym większości naszych czytelników, nowych, bp pięknych osiągnięciach O. W. P. vel Młodz. Wszechpolskiej na terenie akademickim. Są to dosyć poważne nadużycia w Br. Pomocy Wyższej Szk. Handl. w Krakowie, której zarząd był jeszcze dotychczas w rękach endeckiej młod. akad. I tam utonęły tysiączki...“

A zatem — dosyć poważne nadużycia. Sprawa do magi się wyjaśnienia!

Włamanie do biur Miejskich Zakładów Ceramicznych

Nieustaleni narazie sprawcy przy pomocy wytrycha dostali się do biur Miejskich Zakładów Ceramicznych przy ul. Baszowej 10 na parterze, gdzie rozpruli sposobem fartuszkowym kasę ognio trwałą. Następnie przeszli do drugiego pokoju, gdzie rozpruli znajdującą się tam drugą kasę ogniotrwałą obok zamku. Obydwie kasy wytarli sukniem i prawdopodobnie rano po otwarciu bramy przez stróża wyszli na ulicę. Skradziono około 1000 zł. Dochodzenia prowadzi wydział śledczy.

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— **ODCZYT DRA WOLFGANGA WEISLA** z Jerozolimy n. t. „Polityka angielska na Bliskim Wschodzie a Palestyna“ odbędzie się staraniem Stow. „Solidarność Bnej Brith“ w lokalu tegoż Stow. przy ul. Zielonej 10 jutro w niedzielę o godz. 8:30 wiecz. dla członków i wprowadzonych gości.

Dziś premjera w kinoteatrze dźwiękowym „ADRIA“ Starowiślna 21

Arceydzieło filmowe, które upaja! Najwspanialszy twór wszystkich czasów reżyserji twórcy największych arceydzieł Ernesta Lubitscha.

Przepiękny dramat zmysłów i pożądania. Widowisko najszaleńszych zabaw! Boagstwo melodji — Przepych wystawy, prześcigający wszystko dotychczas widziane na ekranie. W gł. rolach: JANETTE MAC DONALD, JACK BUCHANAN w towarzystwie najdoskonalszego zespołu aktorskiego Malownicze widoki Rivjery i Lazurowego Brzegu! Kraj nieśmiertelnej wiosny! Nadprogram jak zwykle najciekawsze i najlepsze dodatki dźwiękowe! Film w wersji angielskiej w tłumaczeniu polskim. Początek w dni powszednie o godz. 5, 7, 9:10, w niedzielę o godz. 3-ciej.

MONTE CARLO

— **OPIEKA SPOŁECZNA.** Pod przewodnictwem rm Bobrowskiej, w obecności wicepr. dra Klimckiego odbyło się posiedzenie Sekcji VI (Opieki Społecznej) Rady miasta. Sekcja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z rozdańnictwa dochodów fundacyjnych Opieki Społecznej za rok 1931 oraz rezygnację opiekunów społecznych rm. K. Haraschina, Józefa Marskiego i Rudolfa Goelnera, mianując w ich miejsce opiekunami społecznymi Franciszka Stefańskiego, Felicję Pinkalską i rm. Rudolfa Kleczkę.

— **BUDOWA NOWYCH CHODNIKÓW I LINII ŚWIETLNYCH.** Pod przewodnictwem radcy inż. Drobniaka, w obecności wicepr. Ostrowskiego odbyło się posiedzenie Komisji drogowo-kanalowej Rady miasta. Komisja zatwierdziła projekty budowy chodników w ul. Senatorskiej, Słonecznej, Pasterskiej, Friedleina, Św. Kingi, Rzeszowskiej, na narożniku Łobzowskiej-Al. Słowackiego. Prze myskiej i ul. Mazowieckiej oraz koszty wykonawcze budowy chodników w ulicach Skawińskiej, ra narożniku ul. dr. Lea-Chocimskiej, Kościelnej, Skwerowej, na narożniku Al. Słowackiego-Wybińskiego, Syrokomli i Pl. Kossaka. Następnie Komisja zatwierdziła projekt urządzenia ul. Berka Joselewicza oraz koszty wykonawcze urządzenia ulic Flisackiej, Żuławskiego i Pl. Zgody.

Ponadto przyjęła Komisja projekty oświetlenia ulic: Zielnej i Zielnej Bocznej, Rzeszowskiej, Pl. Kossaka, Dekerta, Żuławskiego wraz z końcem ul. Długiej, części Al. Grottgera, Lubelskiej, Szlachtowskiego, ul. Saskiej i Al. Mickiewicza przed Akademią Górniczą, jak również koszty wykonawcze oświetleń w ulicach Krowoderskiej, Al. Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Ambrożego Grabowskiego i ul. Biskupiej.

— **WYŚCIG TRESOWANYCH KACZEK.** Syndykat Dziennikarzy Krakowskich przygotowuje na jutrzejszy podwieczorek towarzyski w restauracji „Pavillon“ pl. Szczepański 3 o godz. 4:30 sensacyjny wyścig kaczek niedziennikarskich Wyścig ten jest pierwszą imprezą w Polsce, a nawet w świecie. Początek podwieczorku towarzyskiego o godz. 4:30. Wstęp na „wyścigowy tor kaczki“ zł 1.50, akad. 1 zł.

— **CYKL POPULARNYCH WYKŁADÓW TO-Z'U.** Dziś w sobotę o 7-mej wiecz. w sali Stow. Kupców ul. Grodzka 43 odczyt p. dra Reinera pt. „Odżywianie a choroby“. Wstęp 20 groszy.

— **STYPENDIUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU L. O. P. P.** Komitet Wojewódzki LOPP. w Krakowie ogłasza konkurs na roczne stypendjum dla słuchacza polskich uczelni celem wykształcenia fachowego na polu wiedzy lotniczej w kwocie 12000 zł. Ubiegający się o przyznanie niniejszego stypendjum winni złożyć podanie w terminie do dnia 25 bm. w biurze Komitetu, gmach Województwa. Tamże są do przegłądnięcia warunki stypendjum w godz. urzędowych od 9—13 i od 16—18 codziennie.

— **ROCZNICA RARANCZY** Związek Legionistów Polskich Oddział w Krakowie urządza w niedzielę 21 bm. uroczystość ku uczczeniu rocznicy przejścia II Brygady pod Rarańczą. O godz. 9-ej rano zostanie odprawiona msza w kościele Marjackim, zaś o godz. 9:45 odbędzie się uroczysta Akademia w sali kina Uciechy przy ul. Starowiślniej.

— **PRZYDZIAŁ ŻYWNOŚCI DLA BEZROBOTNYCH NA MARZEC.** Miejski Komitet do spraw bezrobocia zawiadamia, że w biurze przy pl. Jabłonowskich 1, 19 wydawać się będzie bezrobotnym legitymacje na żywność na miesiąc marzec. Pracownicy bezrobotni, którzy nie zgłoszą się we wskazanym terminie, otrzymać mogą swe legitymacje względnie przekazy po ukończeniu rozdziału od 15 marca br.

Stowarzyszenie Żyd. Studentów Wyższego Studium Handl. w Krakowie urządza dziś w sobotę

DANCING

w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 1, 3. Początek o godz. 10. wiecz. Doborowa orkiestra. Liczne niespodzianki.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

— **JESZCZE TYLKO** krótki czas zakupić można we wszystkich sklepach

Del-Ka

pojedyncze pary i śniegowce za bezcen. Korzystajcie z tej sposobności. 478x

— **Świeża kawa palona!**
M. Jawornicki, Kraków, Rynek

KOMUNIKATY

— „**BNEJ-SJON**“, Stradom 15, I. p. of. Dziś, 4.15 popoł. referat p. prof. M. Mühlsteina n.t. „Nasi powieściopisarze“.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Dziś, o godz. 5-ej popoł. Oneg Szabat połączony z żywym dziennikiem.

— **MŁODE WIZO.** Dziś, o godz. 4-tej plenarne zebranie, na którym kol. R. Haberówna wygłosi referat o A. D. Gordonie.

— „**MERKAZ HACEIRIM**“, Krakowska 41. Dziś, o godz. 10.30 przedpoł. „Chm. Iwri“. Prowadzi prof. M. Mühlstein.

— „**MENORAH**“, Dziś, o godz. 3.30 popoł. seminarium prowadzone przez tow. Reismanna.

— „**HAPOEL**“, Dziś, o godz. 7.30 wieczorynka literacka. Goście mile widziani.

— **S. K! S. „BAR-KADIMAH“.** Dziś, o godz. 17-ej w lokalu ul. Dąbrowska 93, walny convent Bar-Kamy. BC o godz. 5-tej, AC o godz. 6.30.

— „**TEMKINJA**“, Dziś, o godz. 8 wiecz. w lokalu „Brit Trumpeldoru (Brzozowa 17) wielka wieczorynka. Goście mile widziani.

— **MORIJA** (sala 3 Coll. Novi). Dziś, o godzinie 8-mej wiecz. z referatem.

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO** dla członków i sympatyków Towarzystwa odbędzie się we własnej sali, ul. Skawińska 2, jutro, w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 7 wieczorem.

— **Z. S. M. R. MASADA.** Dziś, o godz. 3.30 plenarne zebranie.

— **WIELICZKA.** Staraniem Unji Sjonistów-Rewizjonistów dziś, w sobotę, o 8-mej wiecz. w lokalu Stow. M. Zw. im. A. Hirscha Uroczysta Akademia Żałobna z okazji rocznicy śmierci Józefa Trumpeldora. Wstęp wolny.

— **WALNE ZGROMADZENIE** Związku Rezerwistów R. P. w Krakowie odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 11-tej w sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz 16.

— **KATASTROFALNY POŻAR.** W zabudowaniach Władysława Majka w Zaborowiu wybuchł pożar. Z powodu silnego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc dwa domy mieszkalne, dwie stajnie i dwie stodoły, wyrządzając szkodę na około 15.000 zł. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

**Żydy ogólny sjonista wykupuje legitymację partyjną!
Czy wykupiłeś już legitymację?**

LINOLEUM I DYWANY
Przemysł Linoleum. Kraków. Rynek 10.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 19. 2. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Siersza Górnicza 5. Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego 44.

Zebrań giełdowe cechowała tendencja niejednolita. Ruch panował słaby. Większość papierów bez notowania. Robiono jedynie z papierów przemysłowych Sierszą Górniczą po kursie słabszym i z papierów procentowym 4 i pół proc. l. zastawami B. Krajowego bez zmiany. Elektrownia w zaoferowaniu zniżkowa bez transakcji. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdzin sytuacja podobna. Mocniej notowano w dalszym ciągu 3 proc. Poż. Budowlaną w płaceniu 36.50 przy małej ilości towaru i 4 proc. Prem. Poż. dolaorwa 51. Obroty niewielkie. Nastrojów mocny.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zano towano. Popyt nieco większy. Podaż naogół wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.89 Czeki bankowe 8.90—8.91 i pół. Kursy orientacyjne: marka niemiecka 211—212.50. Frank szwajcarski 174—174.50. Funt szterling 30.75—31.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 19. 2. 1932. Pszenica dwors. czerwona 27.50—28. biała 27.50—27. targowa stand. 26.50—27 żyto dwors. stand. 25.25—25.50, targowe stand. 24.75—25, owies dwors stand. 24—24.50, targowy stand. 21.50—22. zadeszczony 20—22, jęczmień browarniany 24—25, na krupy stand. 21.50—22, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 46.50—49.50, 45-proc. 45.50—46.50, 60-proc. 43—44, mąka pszenna z młynów kongresowych 45-proc. 42.50—43.50, grysikowa 43.50—44.50, OO 40.50—1.50, mąka żytnia okr. Krak. 65-proc. 40.50—41, mąka żytnia okr. Poznań 65-proc 41—41.50. Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 19. 2. PAT. Akcje: Bank Polski 97, 98, Lilpop 15, niejednolita. Pożyczki: 3-proc. budowlana 36.25, 4-proc. inwestycyjna 91, 5-proc. konwersyjna 40.50, 4-proc. dolarowa 49, 4-proc. stabilizacyjna 55.75, Listy zast. BGK. bez zmian, tend. mocniejsza.

Waluty: Dolar 8.88, 8.90, 8.86. Dewizy: Gdańsk 173.85, 174.82, 173.42. Londyn (30.75, 30.71, 30.72), 30.88, 30.58, Nowy Jork 8.911, 8.931, 8.891, teleg. (8.916, 8.915), 8.936, 8.896. Praga 26.40, 26.46, 26.34. Szwajcaria 174.16, 174.59, 173.73. Włochy 46.50, 46.73, 46.27, Berlin pryw. 211.65, Paryż 35.14, 35.23 35.05, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 2. 1932. Ceny orientacyjne: owies 20—20.50. Reszta bez zmian, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 2. PAT. Paryż 20.19. Londyn 17.66, Nowy Jork 5.12 i jedna osma, Berlin 121.67 i pół, Praga 15.17 i pół, Warszawa 57.45, Bukareszt 3.06.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 19. 2. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.60—169.60, Budapeszt 124.295, Bukareszt 4.258 —4.298, Londyn 24.50—24.70, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.79—28.13, Warszawa 79.56—80.08, Zurych 138.50—139.30. Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 168.20—169.40, Angielskie 24.33 —24.57 Francuskie 27.85—28.05, Polskie 79.35—79.95 Szwajcarskie 138—139.20

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18 i jedna czw., Lwów Czerniowce 25.80. Browary Lwowskie 32.30, Galicja 15, Alpijy 13.

Bernard Shaw uległ wypadkowi samochodowemu

Le Cap. 19. 2. PAT. Bernard Shaw, który wraz z małżonką zwiedza obecnie Południową Afrykę, uległ podczas przejażdżki wypadkowi automobilowemu. Shaw został poważnie kontuzjowany, zaś jego żona jest ranna w rękę.

Zamknięcie największej na świecie kopalni djamentów

Londyn 19. 2. PAT. Z Kimberley (Południowa Afryka) nadeszły do Londynu wiadomości, że naj-

Painlevé tworzy gabinet

Sen. Paul Boncour obejmuje tekę ministra spraw zagr.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Paryż 19. 2. (B) Wczoraj późnym wieczorem Painlevé udał się do palacu Elizejskiego i zawiadomił prezydenta, że godzi się przyjąć misję tworzenia nowego rządu. W ciągu nocy

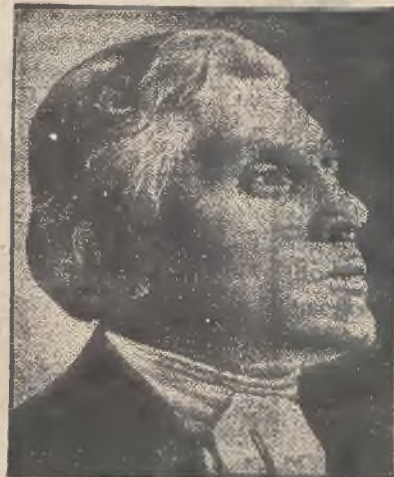
Genewa 19. 2. (K) Z kół delegacji francuskiej donoszą że senator Paul Boncour zgodził się na objęcie teki ministra spraw zagranicznych i jutro zamierza wyjechać do Paryża.



Painlevé



Senator Peyronnet



Paul Boncour

Painlevé odbył szereg konferencji z przywódcami partji lewicy mieszczańskiej, członkami dotychczasowej większości rządowej, oraz z Tardieu i Reynaudem. Dziś przedpołudniem konferował Painlevé ponownie z Lavalem, Tardieu, oraz rozmawiał telefonicznie z Paul Boncour, przebywającym w Genewie. W południe Painlevé oświadczył, że najpóźniej dziś wieczorem będzie już w stanie przedłożyć prezydentowi listę nowego rządu, w którym tekę ministra spraw zagranicznych obejmie Paul Boncour.

Ponowne demonstracje studentów z powodu obalenia Laval

Paryż 19. 2. (B) Wczoraj ponownie doszło do demonstracji studentów z ugrupowań prawicowych na znak protestu przeciw obaleniu rządu Laval. Większa grupa demonstrantów usiłowała wtargnąć do mieszkania senatora Peyronnet, którego interpelacja w senacie spowodowała upadek Laval. Doszło do starć z policją, której jednak udało się demonstrantów rozprzecznić. Około 30 studentów aresztowano.

Niemiecki projekt rozbrojeniowy — nie do przyjęcia

Opinia prasy francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 19. 2. (B) Prasa francuska jednomyślnie prawie odrzuca niemiecki projekt rozbrojenia, podkreślając, że zmierza on do tego, aby państwu zwyciężonemu dać możliwość zdobycia przewagi zbrojnej nad państwami zwycięskimi. „Echo de Paris“ pisze, że projekt niemiecki ma być pomostem umożliwiającym zwyciężonym Niemcom przedostać się od klauzuli wojskowej traktatu wersalskiego do potęgi wojskowej. „Petit Parisien“ zauważa, że projekt wniesiony został w sposób tak podstępny, iż musi być z jak największą energją zwalczany. Wystąpiły z nim Niemcy tylko w tym celu, aby później o tyle łatwiej mogły zdobyć swobodę w dziedzinie zbrojeń. „Petit Journal“ stwierdza, że przez żądanie teoretycznej równości zbrojeń Niemcy zdobyłyby niezaprzeczoną przewagę nad wszystkimi innymi państwami. „L'Ordre“ podkreśla, iż Niemcy do-

magają się zniesienia wszystkich tych gatunków broni, których brak u innych ułatwiłby Niemcom akcję wojskową, tembardziej, że przemysł ich bardzo szybko uzupełniłby im ich własne braki. W podobny sposób wyrażają się prawie wszystkie dzienniki z wyjątkiem socjalistycznych. „Populaire“ pisze, że teza niemiecka odpowiada w zupełności tezie, jaką w kwestji rozbrojeniowej zajmuje II Międzynarodówka.

Londyn 19. 2. (L) Prasa angielska nie przy pisuje propozycjom niemieckim w kwestji rozbrojenia żadnego większego znaczenia i bardzo mało poświęca im uwagi. Podkreślany jest jedynie z większym zainteresowaniem punkt, dotyczący zniesienia fortyfikacji leżących na szlakach dróg morskich, co oczywiście Angliję z całą bezwzględnością odrzuca.

Komuniści hiszpańscy planują zamachy na członków rządu

Madryt 19. 2. (R) Władze hiszpańskie zostały poufnie powiadomione, iż elementy skrajno-lewicowe planują zamach na poszczególnych członków rządu. Wydane zostały daleko idące środki ostrożności oraz wzmocniono straż nad budynkami rządowymi. Pod ratuszem w Barcelonie wybuchła wczoraj wieczór bomba, która wyrządziła znaczne straty materialne. Ofiar w ludziach nie było.

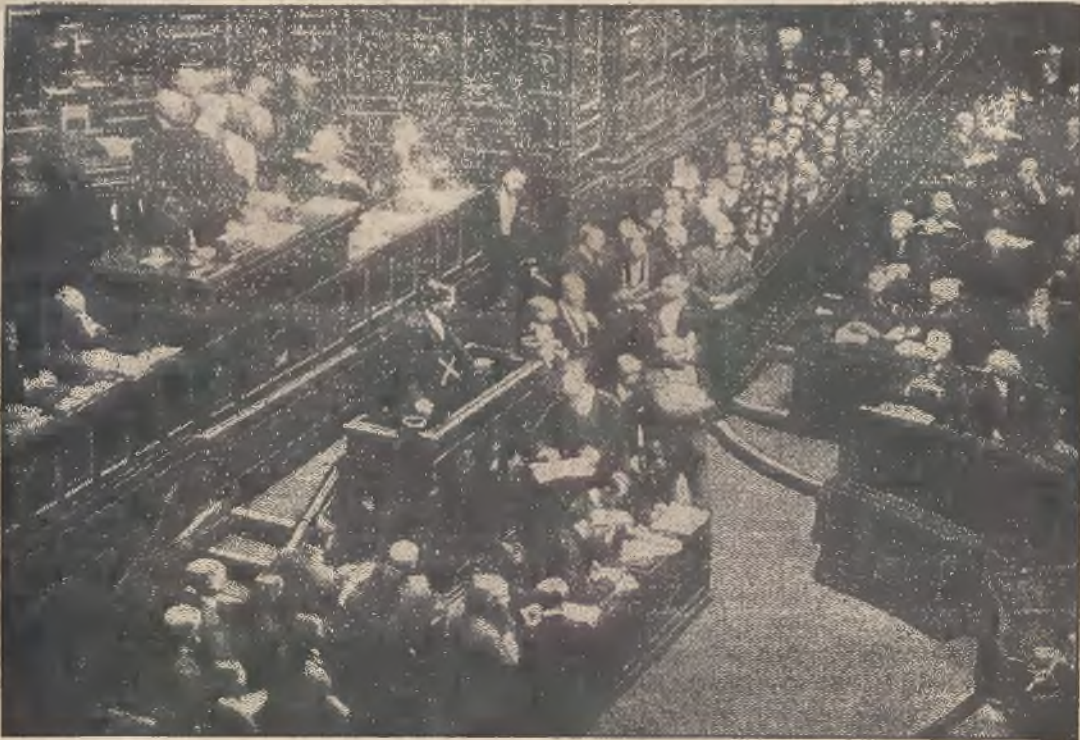
Katastrofalny pożar w Bilbao

Paryż 19. 2. (B) W północno-hiszpańskim mieście portowym Bilbao wybuchł wczoraj wieczór w pewnej droguerji pożar, który wkrótce objął cały kompleks budynków mieszkalnych. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością, że w wielu wypadkach mieszkańcy wyższych pięter nie mogli się już dostać na ulice i w panicznym strachu szukali ocalenia przez wyskakiwanie z okien na ulicę, przy czym 4 osoby poniosły śmierć, 30 osób odniosło ciężkie rany.

większa na świecie kopalnia djamentów de Beers'a postanowiła zamknąć kopalnię z dniem 31 marca

rb Decyzja ta powzięta została w związku z fatalną sytuacją na rynku drogocennych kamieni.

Obalenie Laval'a przez Senat



Na zdjęciu widzimy Laval'a podczas ostatniego przemówienia w Senacie. Bezpośrednio po tem przemówieniu, odbyło się głosowanie, w wyniku którego rząd znalazł się w mniejszości i podał się do dymisji.

Minister skarbu o oszczędnościach budżetowych

Budżet przyjęty przez komisję skarbową Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 2. Sin. Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej min. skarbu Piłsudski zapowiedział konieczność pewnych zmian w budżecie. przez wniesioną do Sejmu ustawę emerytalną oraz zaprojektowaną zmianę ustawy inwalidzkiej. Rząd pragnął kroków tych uniknąć, skoro jednak stanął wobec alternatywy, czy sięgnąć do płac tych urzędników, którzy pracują, czy tych, którzy już nie pracują, wybrał jednak tę drugą konieczność. Ustawa emerytalna da około 20 milionów zł. oszczędności, a inwalidzka także kilkanaście milionów co przyczyni się również do zmniejszenia deficytu. Co się tyczy projektu sen. Grossa w sprawie przejścia z deflacji

na łagodną inflację, to minister oświadcza, że Polska nie może pozwolić sobie na ten eksperyment, gdyż życie gospodarcze Polski zamało jest ugruntowane.

Ustawę skarbową przyjęto ze zmianą cyfrową, wynikającą z przyjęcia poprawki do budżetu ministerstwa skarbu, w związku z ustawą o ujednostajnieniu egzekucji administracji, a mianowicie podwyższono o 5 milionów zł. kwotę wydatków zwyczajnych, czyli do kwoty 2,392,617,514 zł. i podwyższono również o 5 milionów zł. ogólną sumę wydatków państwowych do kwoty 2,451,917,311 zł. oraz dochody administracji do kwoty 1,528,235,300 zł.

Szczegóły a fery jasnowiedza Ossowieckiego

Warszawa 19. 2. Sin. W związku z wiadomością o rewizji u znanego „jasnowidza“ Ossowieckiego (zob. str. 10) dowiadujemy się dalszych szczegółów:

Rewizję przeprowadzono skutkiem skarg, które napłynęły na Ossowieckiego do władz wojskowych i cywilnych. oskarżających go o łapownictwo. M. in. taką skargę złożył właściciel majątku Ławica pod Poznaniem inż. Fuksowicz. Inż. Ossowiecki razem z urzędnikiem cywilnym dep. Budownictwa Min. Wojsk Skrzetuskim zabiegał u władz wojskowych o przejęcie przez wojsko na własność majątku Ławica, na którego terenach od wielu lat znajdują się objekty wojskowe, oraz fabryka samolotów i hangary dla lotnictwa. Dotychczas majątek jest prywatną własnością inż. Fuksowicza, a zabiegi inż. Ossowieckiego miały doprowadzić do tego, by władze wojskowe nabyły majątek za odpowiednią sumę. Za pośrednictwem Ossowieckiego miał otrzymać wysokie odszkodowanie. Nadto według pogłosek, które no tuje „Wieczór Warszawski“, Ossowiecki wyzyskiwał swoje stosunki dla przeprowadzenia rozmaitych dostaw, udzielania koncesyj i pobierał za to znaczne wynagrodzenia, które następnie dzielił się ze swymi współnikami. M. in. takim agentem była pewna ustosunkowana dama w Poznaniu, przez którą Ossowiecki załatwił kilka interesów, pobierając wysokie wynagrodzenia. Władze sądowe cywilne i wojskowe odmawiają udzielenia wszelkich informacji w tej sprawie.

cza, a zabiegi inż. Ossowieckiego miały doprowadzić do tego, by władze wojskowe nabyły majątek za odpowiednią sumę. Za pośrednictwem Ossowieckiego miał otrzymać wysokie odszkodowanie. Nadto według pogłosek, które no tuje „Wieczór Warszawski“, Ossowiecki wyzyskiwał swoje stosunki dla przeprowadzenia rozmaitych dostaw, udzielania koncesyj i pobierał za to znaczne wynagrodzenia, które następnie dzielił się ze swymi współnikami. M. in. takim agentem była pewna ustosunkowana dama w Poznaniu, przez którą Ossowiecki załatwił kilka interesów, pobierając wysokie wynagrodzenia. Władze sądowe cywilne i wojskowe odmawiają udzielenia wszelkich informacji w tej sprawie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Cham“ (Krystyna Ankiewicz, M. Cybulski, Irena Carnero).

ADRIA: „Monte Carlo“ (Jeanette Mac Donald).

BAGATELA: „Błękitny Dunaj“ (Brygida Helm).

SŁONCE: „Parada miłości“ (Maurice Chevalier).

SZTUKA: „Igranie z miłością“ (Henry Garat).

UCIECHA: „Kłątwa rodu Mandarynów“ (Anna May Wong).

WANDA: „Nad ranem“ (Ramon Novarro).

WARSZAWA: „Pieniądz“ (Brygida Helm, Alfred Abel, Marv Glory).

MUZEUM: „Ameryka“ (Dramat osnuty na tle walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych).

Białe żony maharadzów

Coraz częściej się zdarza, że maharadzowie hinduscy żenią się z białymi kobietami. Znajomość zwykle zawiera się podczas podróży bronzowych władców Wschodu do Europy. Białe kobiety nęci w takich razach nie tylko wyglądem egzotyczny przyszłego małżonka, lecz przede wszystkim niezwykle bogactwo i klejnoty, jakimi je obdarowuje.

Jednak marzenia o szczęściu kończą się, skoro tylko biała maharani przyjeżdża do Indii i trafia do haremu. Tu musi zrzec się swej religii i przejść na buddyzm, albo na bramанизm i dostosować swój tryb życia do warunków wschodnich. Białą maharanię jej bronzowy małżonek traktuje z czasem tak samo, jak i dziesiątki Hindusek, zamieszkujących jego harem. Według zaś koncepcji brahmańskiej, mężczyzna jest „bogiem, chodzącym po ziemi“, a żona — tylko niewolnicą jego życzeń i kaprysów.

Rzecz jasna, że w tych warunkach biała kobieta nie zawsze godzi się ze swym losem i ucieka z powrotem potajemnie, albo za zgodą maharadzy, do Europy lub Ameryki, by prowadzić potem długie procesy sądowe, żądając alimentów.

Bywa jednak odwrotnie, że biała kobieta, wyglądająca „jak biały księżyc wśród bronzowych twarzy“, potrafi wywieźć z Indii swego małżonka do Europy i na stałe osiedlić go w Paryżu lub Berlinie. Tak postąpiła, między innymi, maharani państwa Indore, z pochodzenia Amerykanka. Jeszcze bardziej jest znany inny przykład, ożenienia się z białą kobietą Aghi Chana, jednego z najbogatszych ludzi świata, głowy sekty muzułmańskiej, Izmaelitów. Aczkolwiek Agha Chan nie jest władcą żadnego państwa, jednak posiada tytuł książęcy i jest jedną ze zbliżonych do króla angielskiego osób. Agha Chan, uważany przez swych zwolenników za świętego, prowadzi podwójny tryb życia: w Europie żyje życiem światowca i sportowca, zajmując się jednocześnie trochę i polityką; w Indiach zaś ukazuje się w stroju narodowym na bardzo krótki okres czasu i to raz na kilka lat. To też najlepszą karierę zrobiła ta skromna modystka francuska, która wyszła za Aghę Chana, bo nie potrzebuje wyjeżdżać do Indii i może korzystać ze wszystkich przyjemności, jakich dostarcza ludziom bogatym i niezależnym cywilizacja zachodnia.

Zgon b. króla saskiego

Berlin 19. 2. PAT. B. król saski Fryderyk August III zmarł wczoraj w swej rezydencji na zamku „Sybilleort“ na Śląsku, gdzie od r. 1918 stale



przebywał. (B. król Fryderyk August uległ onegdaj dwukrotnemu atakowi serca. Zmarły, którego podobiznę w stroju myśliwskim powyżej podajemy liczył lat 67. — Red)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Paryż. 19. 2. (B) Nowy gabinet do wieczora nie został utworzony. O godzinie 11 w nocy Painleve poinformował dziennikarzy o obecnym stanie swych zabiegów o utworzenie nowego rządu.

Udaremniony zamach kolejowy pod Mentoną

Paryż 19. 2. PAT. Jeden z funkcjonariuszów kolejowych, lustrujący tor kolejowy w okolicach Mentony, zauważył leżący na torze kolejowym pakiet, owinięty w papier. Pragnąc zbadać jego wartość, podniósł go, lecz w tej chwili nadbiegło dwóch nieznanych mężczyzn, wyrwało mu pakiet i szybko odaliło się. Było to na moście, gdzie za chwilę miały przechodzić dwa pociągi pociągowe, a mianowicie Paris — Ventimille i Ventimille — Paris. W razie jakiegos wypadku, katastrofa mogłaby mieć nieobliczalne skutki.

WOLNE POSADY

Przedstawiciela dla detalicznej sprzedaży białej liny męskiej i damskiej poszukuje Zgłoszenia pod „Pewny Byt” do Adm. N. Dz. 218g

Posadę dobrą dam za pozyczenie 2000 zł. Zgłoszenia rod „Dobra lokata” do Adm. N. Dz. 211g

Wächter Kraków. Miodowa 1 poszukuje zdolnej ekspedjentki — z dłuższą praktyką w dziale materiałów wełnianych i jedwabnych. 434x

Przedstawiciela dla sprzedaży Torebek Reklamowych poszukuje Zgłoszenia pod „Zdolny” do Adm. N. Dz. 217g

Potrzebna zdolna ekspedjentka do działu konfekcji damskiej. Grodzka 3. I. p. 220g

Zdolny buchalter korespondent polsko-niemiecki za niskim wynagrodzeniem poszukiwany. Warunki pod „S.” do Adm. N. Dz. 23g

Praktykantki, z dobrej rodziny przyjmie „Dom Nowości”, Florjańska 32. Zgłoszenia w poniedziałek 442g

POSADY POSZUKUJĄ

Dzielny podróżujący poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje” do Adm. N. Dz. 213g

Fachowiec branży pończosznico-galanter. poszukuje posady podróżującego Zgłoszenia pod „Trykot” do Adm. N. Dz. 209

Pielegniarz rutynowany przystępny w wynagrodzeniu szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „E. W.” do Adm. N. Dz.

RÓŻNE

Przeczytaj i zapamiętaj, że tylko „Kultura” wypożyczalnia książek To masza 25 posiada największy wybór nowości powieściowych. Lektury gimnazjalne. Zniżki dla młodzieży. 452m

Lekarzowi wskażę placówkę prowincjonalną. — Kraków skrytka 61 214g

Dancing Czytelnicy Towarzystwa Technicznego w sobotę 20-go lutego godzina 9 444x

Wydzierzawie sklep kapeluszy damskich doskonale prosperujący. Zgłoszenia pod „Sprawy fami lijne” do Adm. N. Dz. 222g

Specjalistka — usuwa włosy ze wszystkich części ciała bezboleśnie. Po jednorazowym zabiegusku tek pewny. Kraków, Grobie 16/III. 221g



PIANINA

w nieporównanej jakości także na raty. poleca po cenach fabrycznych zniżonych, dlatego bezkonkurencyjnych.

FABRYKA PIANIN B. SOMMERFELD

Bydgoszcz

SKŁAD FABRYCZNY

Kraków, Rynek Gl. 5 wejście SIENNA 2. — Obok Kościoła Marjackiego. — TELEFON Nr. 172-71

KUCHARKI SŁUŻĄCE

panny do dzieci do oddania **BERTA EISENBERG** pośredn. posad 433 Katowice, 3go maja 11 tel. 1665

Najtańszą oprawę obrazów oraz lustra wykonuje — **Kilpstein**, Kraków, Dietłowska L. 87 (róg Starowiślniej) 2151x

LOKALE

Lokal parterowy w sieni w Krakowie przy ulicy Poselskiej 9, bez odstepnego do wynajęcia. Wiadomość także u właściciela. 32x

Do mile umeblowanego pokoju z osobnym wejściem (z użyciem telefonu) poszukuję pana jako drugiego. Łask. zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Zaraz” 10L

4-pokojowe mieszkanie, z pełnym komfortem, tylko słoneczne, w śródmieściu lub w pobliżu dzielnicy byd poszukiwane. Zgłosz pod „Wiosna” do Admin. N. Dziennika. 201bp

Do wynajęcia mieszkanie 2 pokojowe frontowe przy ulicy Starowiślniej 64. — Wiadomość u dozorczy 208g

4 pokoje, kuchnia, pełny komfort słoneczne przy ul. Starowiślniej do wynajęcia. Wiadomość telefon Nr. 182-13. 439x



WOZKI DZIECIĘCE „KON-KON”

uznane za najsolidniejsze i najtrwalsze, poleca znana od lat 22, Firma **I. BOTWIN** Kraków, Florjańska 30. Tel. 118-77

Podgórska Spółdzielnia Kredytowa w Krakowie XXII. z ograniczoną odpowiedzialnością

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia za rok 1931.

które odbędzie się dnia 28 lutego b. r. o godz. 10'30 przedpoł. w lokalu Spółdzielni, przy ul. Józefińskiej 5.

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór prezydium dnia (przewodniczącego, sekretarza i 2 skrutatorów).
- 3) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 4) Odczytanie sprawozdania z odbytej rewizji przez Związek rewizyjny w dniach 3 i 4 listopada 1931 r.
- 5) Sparuzdanie z rewizji, przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną Spółdzielni.
- 6) Sprawozdanie Zarządu: a) odczytanie bilansu i Rku strat i zysków; b) sprawozdanie Rady Nadzorczej i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
- 7) Rozdział zysku za rok 1931.
- 8) Uchwalenie budżetu za rok 1932.
- 9) Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia zaciągnąć może.
- 10) Uchwalenie najwyższego kredytu dla jednego członka.
- 11) Uchwalenie wysokości wpisowego.
- 12) Wybory: 1) jednego członka Zarządu; 2) jednego zastępcy członka Zarządu; 3) 6 członków Rady Nadzorczej i Rady cenzorów.
- 13) Wnioski i interpelacje.

Powiadamia się niniejszem, iż sprawozdanie, jakoteż bilans wyłożony jest do wglądu dla P. T. Członków w biurach Spółdzielni, w godzinach urzędowych od 9 rano do 12'30 w południe.

431x

ZARZĄD.

Lokal na cele przemysłowe z 3 ubikacją jasnych 120 m. kw. 10 minut od Rynku Głównego. zaraz do wynajęcia na pralnię lub inne przedsiębiorstwo odpowiadające. Centralne ogrzewanie, światło i woda na miejscu. Na życzenie popędowa siła mechaniczna, para, suszarnia i własny prąd. Tamże do wynajęcia od zaraz mieszkanie 3 pokojowe z centralnym ogrzewaniem i pełnym komfortem. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Feliksa Statera, Kraków, Rynek gł. 8 pod „Fabryka G.”. 454v

Wspólny pokój frontowy, słoneczny, z ładnym urządzeniem dla inteligentnej panny do wynajęcia. Wiadomość ul. Miodowa 20 II. p. m. 9. między g. 2-4 popoł. 168bp

2-ciu pokoi frontowych na kancelaryj wprost od gospodarza poszukuje adwokat. — Zgłoszenia pod „Śródmieście” do Biura ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek 8, 423

SPRZEDAŻ

Drogerję sprzedam lub przyjmę spółnika. Zgłoszenia pod „Dobra Egzystencja” do Adm. N. Dz. 211g

FIRANKI

kapy, gabeliny, dywany i wyprawy ślubne poleca

Wytwórnia artystyczn. robót ręcznych

„MINA”

(F. FEFFERBERG)

Kraków, Senacka 8 Telefon 165-67

Parcela narożna 20 na 21 metr. 3 minuty od P. K. O. sprzedam korzystnie Kraków, Skrytka 41. 435



KILIMY artystyczne. — Dywany orientalne: Gruberowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

ENDLÓWKĘ „Singer” jak nowa, spręda okazynie, zł. 595, Skład maszyn w Krakowie, ulica ZWIERZYŃIECKA 6. 1296x

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ” Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12. w podwórku. 201er

Wózki dziecięce i lalko we poleca znana od lat 22 firma Botwin, Kraków, Florjańska 30. 2145ek

Oprawę obrazów, Lustra szlifowane poleca Kornhauser, Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rekawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x



„KON-KON” i innych Kraków, Szpitalna 11

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnym poleca specjalny skład ul. Sebastjana 7. 595x

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan”. Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

Reklama dźwięnią handlu

PODATEK OBROTOWY ZNIŻONY DLA PRZEDSIĘBIORSTW PROWADZĄCYCH

PRAWIDŁOWE KSIĘGI HANDELWE. W Biurze Organizacyjnym i Buchalteryjnym - Rewizyjnym **KRAKÓW WIKTORA STANDÉ** TELEFON Nr. 104-44 Pijarska 5

Przysięgi. Rewizjonia ksiąg — Znawcy Sądowego udziela się wszelkich informacji i porad w tym zakresie bezpłatnie. dla przedsiębiorstw, nie utrzymujących buchaltera, prowadzi buchalterję we własnym biurze własnymi siłami biurowymi przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych 2313x

UWAGA:

TROCHE HUMORU



Głucha dama (do szofera): Co gracie, mój dobry człowieka?

MEREŻKARKE „Singer” ostatni model, prawie nowa, okazja, zł. 1.800, — spręda Skład maszyn w Krakowie — ulica ZWIERZYŃIECKA 6.

Drogerję w Krakowie, centrum do sprzedania lub wydzierzawienia. — Bliższych wiadomości — pod „Drogerja” do Admin. N. Dz. 436x

WOZKI dziecięce i lalko we przepiękne 24 zł. poleca najtaniej fabryczny Skład w Krakowie, ulica ZWIERZYŃIECKA 6, 227x

PRENUMERATA: w Krakowie	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową
z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową
z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową
z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową	z przesyłką pocztową

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym lamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 jamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 lamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%